Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 9 Kraków, czwartek 11 stycznia 1923 Rocznik XXXII

200 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano

Miesięcznie marek 5500

Zagranicą miesięcznie 12.000 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Zatrute plony

Panowie Strońscy, Sadzewicze, Rabscy i Lutosławscy mogą być dumni i zadowoleni. Siew nienawiści, oszczerstw i warcholstwa państwowego, który przez cztery lata uprawiali z taką gorliwością, — dziś zaczyna wydawać swe bujne plony. Lecz tak, jak każdy rolnik, tak i Narodowa Demokracja, oglądając z dumą swe plony, z największą troskliwością i pieszczotliwością winna zatrzymać swój wzrok na najpierwszym kwiatku w jej ogrodzie — Niewiadomskim.

Pierwsze przemówienie Niewiadomskiego na wstępie rozprawy sądowej, w którem mówił o wszystkiem, oprócz zabójstwa Narutowicza, — było programową mową klasycznego endeka.

Panowie Strońscy, Sadzewicze i Nowaczyńscy mogą być naprawdę dumni.

Niewiadomski bowiem w swem przemówieniu nie pominął ani jednego argumentu, którymby nie posługiwali się ci panowie.

To też nic dziwnego, że „Gazeta Warszawska" nazwała tę mowę historyczną i wydrukowała ją podobnie jak „Rzeczpospolita" i „Dwugroszówka" w całości.

A gdym czytał ją na łamach „Rzeczypospolitej", nie mogłem pozbyć się wrażenia, że to jest jeszcze jeden wstępny artykuł pism endeckich. A czytając ten wstępny artykuł, który zaofiarował Niewiadomski pismom prawicy do numeru noworocznego — czytelnik razem z mecenasem Paschalskim chce spytać: Wszystko to dobrze, ale zaco został zabity Narutowicz?!

I na to pytanie zmieszany Niewiadomski, tak samo jak Narodowa Demokracja, nie mógł dać odpowiedzi.

I to jest najstraszniejsze.

Niewiadomski w procesie nie wystąpił jak jakaś odrębna indywidualność, ale właśnie jak przeciętny inteligent endecki, obałamucony, zatruty artykułami prasy „chjeńskiej".

Identyczne przemówienie mógł wygłosić nam Stroński lub Nowaczyński na rozprawie sądowej, przypuśćmy, z powodu ubliżającego czci Piłsudskiego artykułu.

Uderza każdego również to, iż Niewiadomski wygłosił takie przemówienie, jak gdyby zabił nie Narutowicza, ale Piłsudskiego.

Otóż mowa Niewiadomskiego zdarła zasłonę i obnażyła to, cośmy wszyscy przeczuwali, — to, co spotkało Narutowicza, miało spotkać Piłsudskiego.

Cały aparat domorosłego na dymowską modłę faszyzmu organizował się pod hasłem walki z Piłsudskim. Narodowa Demokracja, jak ten lis — wingeron, — spragniona władzy, nie wyobrażała sobie, że Piłsudski może zrzec się dobrowolnie stanowiska Prezydenta Rzeczypospolitej. Była przekonana, że trzeba będzie siłą wywalać drzwi za któremi stoi Piłsudski. I z całym impetem rzuciła się do wywalania tych drzwi, — a tymczasem Piłsudski je szeroko otworzył. I tak, jak bywa w tych wypadkach — wpadli w te drzwi posłowie endeccy, Dymowski, ze swemi bandami pałkarzy i bojowców, no a w ślad za nimi i Niewiadomski, bo tak było w jego projektach, bo taki on sobie ułożył plan.

Bo wyobraźmy sobie, że tą samą większością zostałby wybrany Piłsudski, a nie Narutowicz. Jakby inaczej i łatwiej to wszystko odbywałoby się. Przyszedłby moment zbierania bogatych plonów. Miły Boże! Jak łatwo byłoby wówczas wytłomaczyć, dlaczego opuszcza się Zgromadzenie Narodowe, dlaczego robi się burdy na ulicach. Jak łatwo byłoby Niewiadomskiemu wówczas tłomaczyć, za co zabił Piłsudskiego: za Kesslera, rząd Moraczewskiego, odezwę wileńską, pochód na Kijów, niedopuszczenie Korfantego i t. d. i t. d.

I nie zamykajmy oczu na to, że wówczas Niewiadomskiego zrozumiałyby setki i setki tysięcy a pochwaliłyby dziesiątki i dziesiątki tysięcy ogłupianych przez endecję ludzi, którzy naprawdę wierzyliby, że Niewiadomski uwolnił Polskę od zmory, głównej przyczyny wszystkich jej nieszczęść.

„Chjena" doszła do szału w walce z Piłsudskim. W zwolenników swoich wpajała myśl, że wszystkie środki dobre są przeciwko Piłsudskiemu.

Niewiadomski liczył na to, że zabijając Piłsudskiego, uznany będzie wśród motłochu endeckiego za „bohatera narodowego".

Ale tu właśnie na Narodowej Demokracji zemściła się jej wyuzdana, nieprzebierająca w środkach działalność.

Bo jeśli „hańbą" byłoby, gdyby Piłsudski zasiadł znowu w Belwederze przy pomocy głosów mniejszości narodowych, to taką samą „hańbą" było to, że został wybrany Narutowicz, a nie Zamoyski.

I oto wszyscy ci, którzy wyrośli na ideologji Strońskich i Lutosławskich, zareagowali na tę „hańbę". Posłowie endeccy świecą nieobecnością na Zgromadzeniu Narodowem w czasie zaprzysiężenia, Dymowski organizuje bojówki, Haller podżega tłumy, młodzież akademicka i szkolna pod wodzą ludzi „doświadczonych" napada na posłów i senatorów, błotem obrzuca pierwszego Prezydenta, prasa endecka szaleje ze wściekłości i grozi przelaniem „morza krwi". Niewiadomski zaś stawia kropkę nad i i „zmywa hańbę z czoła Polski".

Wszyscy oni reagowali na „hańbę", która według ich głębokiego przekonania spadła na Polskę.

Wszyscy byli jednakowo oburzeni, wszyscy naprawdę cierpieli, a znalazł się jeden, który tej hańby nie mógł znieść i postanowił ją zmyć.

Niewiadomski udowodnił na procesie, że jest człowiekiem ideowym, — ale co smutniejsze, tego typu ideowcem, których tylu spotykamy, że po przeczytaniu jego mowy chciało się powiedzieć — a imię mu — legion.

Niewiadomski wzbudza we mnie uczucie litości i pewnego podziwu. Tak podziwu, że wszystko przyjmuje na siebie, nie woła, że tak, jak on, myślą tysiące, nie mówi tego, że Strońscy i Lutosławscy go na tę drogę swymi artykułami i mowami pchnęli.

Niewiadomskiego mi tak samo żal, jak tej kobieciny, sprzedającej gazety na rogu jednej z głównych ulic Warszawy, która głośno pytała się, „dlaczego skazali na śmierć Niewiadomskiego, gdy on uwolnił Polskę od żydowskiego Prezydenta", lub tych ziemian na Wołyniu, którzy zbierali składki na pomnik Niewiadomskiemu. Właśnie że Narodowa Demokracja wyhodowała takich ludzi, jak Niewiadomski, wybitny esteta i intelektualista, jak ta biedna kobiecina gazeciarka i ci obszarnicy wołyńscy i jak ci studenci, kijami bijący posłów i takich księży, którzy mszę żałobną odprawiają z tej racji, że według wszelkich zasad konstytucji został obrany Prezydent — dlatego jest ona moralną sprawczynią czynu Niewiadomskiego.

Niewiadomski na ławie oskarżonych zachowywał się jako oskarżyciel. Argumentów do oskarżenia dali mu panowie Strońscy, Lutosławscy, Sadzewicze i inni ideologowie Narodowej Demokracji. Niewiadomski sam stwierdził, że złamał prawo, ale do winy nie przyznał się, moralnie siebie usprawiedliwiając. Narodowa Demokracja w swej ideologji i swych czynach również łamie prawo, swój interes i wolę identyfikując z interesem narodu polskiego i pragnąc do swej woli i swych zapatrywań naginać prawo. Tak było z ad hoc ukutą teorją, że Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej może wybierać tylko większość polska. Niewiadomski z tej teorji wyciągnął najdalej idące konsekwencje.

Ale w tym momencie został się sam. Ideologowie jego czynu cofnęli się na całej linji.

Gdyby byli konsekwentni — musieliby po wyborze Wojciechowskiego powtórzyć dosłownie cały program swej akcji po wyborze męczeńskiej pamięci Narutowicza.

Nie uczynili tego, — ugięli się przed prawem i istotną wolą narodu, wyrażoną w konstytucji 17 marca. Trzeba było aż niecnego czynu Niewiadomskiego, aby Narodowa Demokracja na chwilę oprzytomniała. Ale czy na długo?

Już dziś Narodowa Demokracja zaczyna pobąkiwać, że rząd Sikorskiego winien ustąpić tylko dlatego, że w nim nie zasiada Narodowa Demokracja.

Ale czyż naprawdę sądzi, że trup Narutowicza będzie mniejszą zaporą, aniżeli żyjący?

Cyż nie rozumie Narodowa Demokracja tego, że byłoby zbrodnią oddawać władzę w ręce tych, którzy jeszcze wczoraj łamali konstytucję?

Oddanie w ich ręce władzy, to byłoby moralną sanacją próby zerwania Zgromadzenia Narodowego, awantur poniedziałkowych, a wreszcie zabójstwa pierwszego Prezydenta.

Bo Niewiadomski stanął przed sądem jako ideowy i konsekwentny Narodowy Demokrata.

Takim też stanął i przed opinją społeczeństwa.

A ta mowa prokuratora, która winna być rozplakatowana w całej Polsce, a która była moralnym wyrokiem na czyn Niewiadomskiego, była jednocześnie i wyrokiem na tych, których „gadzinowe syki" wyhodowały Niewiadomskiego.

Narodowa Demokracja zbiera bujne plony swej siejby.

Dziś wszyscy ludzie uczciwi w Polsce widzą, jakie skutki byłyby, gdyby Narodowej Demokracji pozwolono tymi plonami karmić naród. Zatrute bowiem nienawiścią i nieśmiertelnym polskim warcholstwem i sobkostwem są te plony.

Tadeusz Hołówko.

Drugi wywiad z marszałkiem Piłsudskim

Warszawa (PAT) „Kurjer Polski" ogłasza drugi wywiad z marszałkiem Piłsudskim. Tematem rozmowy między współpracownikiem „Kurjera Polskiego" a marszałkiem Piłsudskim była sformułowana w pierwszej rozmowie teza o kłamstwie, jako podstawie myśli politycznej w Polsce. Marszałek Piłsudski zilustrował tę tezę faktami zaczerpniętemi z doświadczeń z czasów, kiedy stał na czele państwa. Marszałek Piłsudski mówił:

Stawiając tę tezę nie chciałem stwierdzić, że zjawisko to jest u nas powszechne i że cała Polska wytwarza sobie swoje pojęcia polityczne na tej podstawie, ale to zjawisko, jest bardzo rozpowszechnione i co mnie najbardziej dziwi, to, że plotka, żart czy wymysł może mieć u nas tak niezwykłą siłę suggestywną, siłę jednakową w stosunku do warstw wykształconych i niewykształconych, nawet w stosunku do ludzi, którzy powinni chyba mieć podstawę do sądzenia inaczej, bo są częścią ogólnej naszej maszyny państwowej np. posłowie sejmu. Osobiście jako naczelny wódz i naczelnik państwa spotykałem się nieustannie z tem zjawiskiem. Rozumiem, że osoba moja musiała wzbudzić w społeczeństwie polskiem wiele pytań, ale przejawy tego zainteresowania się moją osobą miały tak dziwaczny, śmieszny charakter, iż chyba doskonale ilustrują tę ogólną prawdę, że kłamstwo jest często u nas poważną podstawą politycznego myślenia.

W dalszym ciągu swojej rozmowy marszałek Piłsudski ilustrował powyższe dowodzenie faktami, przytaczając mianowice, jako pierwszy fakt z czasów przesilenia gabinetu Ponikowskiego, w

sprawie rzekomej mobilizacji, zarządzonej jakoby przez marszałka Piłsudskiego. Możność połączenia dwóch pojęć, to jest przesilenia gabinetowego z mobilizacją, dowodzi, zdaniem marszałka ... skiego — płytkości ujęcia zagadnienia państwowego. Sugestywna siła plotki robi z widocznego, zdawałoby się dla każdego, fałszu podstawę myślenia i sądu politycznego.

Dalszymi faktami, zwłaszcza co do jego osoby, było kłamstwo dotyczące rzekomej ucieczki z Warszawy, podczas ofenzywy bolszewickiej, plotki po zdobyciu Wilna, że zostało to uczynione, celem stania się wielkim księciem litewskim.

W sprawie zaś Lwowa marszałek Piłsudski mówi, że podczas gdy mnóstwo formacyj ochotniczych bez broni, odzieży i żywności broniło Lwowa, jednocześnie zagranicą państwa znajdowały się formacje wojskowe wyekwipowane i uzbrojone niemal, że luksusowo, które miały możność techniczną zrobienia walki o Lwów skuteczną i pewną. Potrzeba naprawdę przypisać istnienie bardzo głębokiej aberacji moralnej i brakowi wstydu moralnego, aby robić winnymi tych, co z takim wysiłkiem i takiem przeciążeniem sił i zdrowia skutecznie obronę przeprowadzili, a bohaterami obrony tych, którzy z własnej czy nie z własnej winy trzymali środki tej obrony w niemożności ich użycia. Mimo to osią pojęcia politycznego w ciągu roku 1918 był absurd logiczny i niemoralna myśl polityczna chcąca zatrzeć poczucie odpowiedzialności, bez którego żadna budowa państwa trwałych rezultatów dać nie może. Fakta powyższe dowodzą łatwości przyjęcia kłamstwa, jako podstawy politycznej myśli i politycznego sądu o ludziach i faktach, łatwości stwarzania sytuacji, przy której rzeczowa rozprawa jest bardzo trudna.

Przygotowania do okupacji

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Kolonji pod datą 9 bm.: Wedle zgodnych doniesień z prowincji nadreńskiej, francuskie władze wojskowe czynią planowe przygotowania **do marszu na Essen.** Oddziały francuskie przesuwane są z miast, w których garnizonują, na peryferję obszaru okupowanego w kierunku na Essen. Inżynierowie, wysłani z Paryża, pozostają dalej w Düsseldorfie. Na zarządzenia władz okupacyjnych w Kolonji linje kolejowe z Kolonji ku południowi **zostały zamknięte dla ruchu towarowego.** Skutkiem tego szereg pociągów z węglem stanąć musiał w otwartem polu. Na dworcach kolejowych terenu okupowanego zaostrzono kontrolę paszportową. Słychać, że naczelna komenda francuska w Moguncji zwróciła się do komendy angielskiej w Kolonji z zapytaniem w sprawie przemarszu francuskich wojsk przez strefę okupowaną angielską. Wedle pogłoski odpowiedź miała być **wymijająca,** mianowicie, że komenda angielska musi się o to zapytać w Londynie.

ANGLJA CZEKA

Berlin (PAT). Wedle informacji berlińskiego przedstawiciela Havasa, rząd angielski jest zdecydowany dopóty nie powziąć ostatecznej decyzji w sprawie stanowiska, jakie ma zająć, dopóki rząd francuski nie zarządzi samodzielnie środków, jakie ma zastosować, oraz dopóki nie zawiadomi oficjalnie rządu angielskiego o tych środkach. — Rząd angielski nie powziął również dotychczas decyzji co do tego, czy ma swoje wojska wycofać z Nadrenji czy nie.

NIEMCY GROŻĄ ZERWANIEM STOSUNKÓW Z FRANCJĄ

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina: Pod przewodnictwem kanclerza Cuno odbyła się rada ministerjalna, na której omawiano skutki ewentualnego obsadzenia miasta Essen przez Francuzów. Definitywne postanowienia będą powzięte dopiero wtedy, kiedy jasnem będzie co zamierzają przedsięwziąć Francuzi. „Neues Wiener Journal“ donosi, jakoby rząd niemiecki zamierzał na wypadek obsadzenia zagłębia Ruhry **zerwać stosunki dyplomatyczne z Francją.** „Journal“ donosi z Düsseldorfu, że przybyły tam pierwsze wojska okupacyjne. Na ulicach panuje ożywiony ruch wojskowy, przypominający czasy mobilizacji z roku 1914.

POINCARE WE CZWARTEK OGŁOSI SWE ZAMIARY

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Paryża: Dotychczas nie wydano urzędowo zawiadomienia w sprawie zamierzonej akcji francuskiej. Oczekują takiego zawiadomienia dopero we czwartek. „Peuple“ twierdzi, że Poincare we czwartek postawi Izbę **przed faktem dokonanym.** Przypuszczają — pisze dziennik, — że Francja, a ewentualnie także Włochy i Belgja wystosują we czwartek notę do Niemiec.

OBRADY KOMISJI REPARACYJNEJ

Paryż (PAT) Wedle doniesienia agencji Havasa rozpoczęła komisja reparacyjna obrady nad niemieckiemi dostawami węglowemi na rok 1922. Komisja stwierdziła trzema głosami przeciw jednemu **przewinienie Niemiec** w kwestji dostaw węglowych w roku 1922, a to na podstawie par. 17 aneksu 11, odcinka 8, układu pokojowego.

AMERYKA NIE BĘDZIE INTERWENIOWAĆ

Londyn (PAT) Reuter donosi z Waszyngtonu: Możliwość interwencji Ameryki w sprawie odszkodowań, obecnie **spadła do zera** na skutek uchwały senatu, dotyczącej wycofania wojsk amerykańskich z Nadrenii. Stanowisko Ameryki w sprawie położenia gospodarczego Europy ogranicza się do roli współczującego obserwatora, lecz Ameryka gotowa jest w każdej chwili do udzielenia swoich sił gospodarczych i postawienia ich do dyspozycji Europy, skoro tylko droga ku temu zostanie utorowana.

I BELGJA MOBILIZUJE

Bruksela (PAT) W dalszym ciągu czynione są energiczne przygotowania do wyruszenia oddziałów wojsk belgijskich, które będą uczestniczyły w obsadzeniu zagłębia Ruhry. Żaden rocznik nie będzie specjalnie powołany pod broń.

NA OKUPACJĘ — STREJK GENERALNY

Londyn (PAT) „Times“ donosi z Essen, że po pierwszych ruchach wojsk francuskich, w zagłębu Ruhry robotnicy rozpoczną **ogólny strejk.**

KIEDY FRANCJA ROZPOCZNIE?

Paryż. (PAT) Jak donosi „Petit Journal“, konfiskata produkcji w obwodzie Ruhry oczekiwana jest **w każdej chwili.** Potwierdza się wiadomość, iż rząd francuski postanowił przeprowadzić swój plan niezwłocznie po stwierdzeniu przez komisję reparacyjną uchybień ze strony Niemiec. (Co już nastąpiło).

ROBOTNICY POLSCY W ZAGŁĘBIU RUHRY

Paryż. (PAT) Pisma podają notatkę „Timesa“, wedle której znajdujący się w obszarze Ruhry robotnicy polscy w liczbie 300.000 **przeszliby w przypadku czynnego oporu robotników niemieckich na stronę Francji.**

Groźba wojny grecko-tureckiej

Londyn. (PAT) Z Konstantynopola donoszą do „Daily Express“: XI dywizja grecka obsadziła Karagacz w strefie neutralnej nad Maricą. Komendant Karagaczu pułkownik francuski zaprotestował u generała greckiego, dowodzącego dywizją, który jednakże ograniczył się do zaprotokołowania protestu, odmawiając wycofania wojsk.

Paryż. (PAT) Jak donoszą z Aten, posłowie Anglii, Francji i Włoch w Atenach zwrócili się poufnie do rządu greckiego z wezwaniem, aby nie wznawiał akcyi wojennej przeciwko Turcji. Rząd grecki w odpowiedzi złożył oświadczenie o swoich pokojowych zamiarach wskazując, że dokonywana w Tracji zachodniej reorganizacja armii greckiej została spowodowana wyłącznie względami na bezpieczeństwo kraju.

ANGLICY NIE OPUSZCZAJĄ KONSTANTYNOPOLA

Lozanna. (PAT) Zaprzeczają tu wiadomości, jakoby wojska angielskie były gotowe do ewakuacji Konstantynopola.

MOŻLIWE ZERWANIE KONFERENCJI

Londyn. (AW) Urzędowe koła londyńskie zapatrują się **bardzo pesymistycznie** na dalsze trwanie konferencji w Lozannie. Obawiają się one, że wskutek zmiany polityki tureckiej, która stoi w związku z przybraniem na sile radykalnych elementów w angorskiem Zgromadzeniu narodowem, dojdzie **do szybkiego zerwania konferencji.** Wiadomości z Aten wskazują na pogotowie Greków, którzy są zdecydowani w razie zerwania konferencji natychmiast **rozpocząć zaczepne kroki.** Jak się zdaje, planuje Grecja **nową wyprawę przeciwko Turkom** dla odzyskania wschodniej Tracji.

Zniesienie stanu wyjątkowego w Warszawie

Warszawa. (PAT) W Dzienniku ustaw z dnia 9 bm. ukazało się rozporządzenie Rady ministrów w przedmiocie uchylenia stanu wyjątkowego, zarządzonego na obszarze stoł. miasta Warszawy. Na mocy art. 124 konstytucji rozporządza się, co następuje:

§ 1. Stan wyjątkowy na obszarze miasta stołecznego Warszawy, zarządzony w dniu 16 grudnia 1922, znosi się.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Z tą chwilą traci moc obowiązującą rozporządzenie Rady ministrów z dnia 16 grudnia 1922 w przedmiocie stanu wyjątkowego na obszarze stołecznego miasta Warszawy oraz wszelkie rozporządzenia wydane na jego zasadzie (—) Wojciechowski, (—) Sikorski, prezes Rady ministrów i minister spraw wewnętrznych.

Zwolnienie internowanych

TAKŻE NOWACZYŃSKI BĘDZIE WYPUSZCZONY

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.“) Wskutek zniesienia stanu wyjątkowego w Warszawie wszyscy intenowani przez komisarza rządu zostali wczoraj przekazani **do dyspozycji prokuratora.** Prokurator zwrócił się do sędziego śledczego, który zadecyduje o zwolnieniu lub zatrzymaniu w areszcie. Sprawa Nowaczyńskiego została przekazana prokuratorowi z art. 133 kodeksu karnego (solidaryzowanie się ze zbrodnią). Artykuł ten przewiduje karę **do 6 miesięcy aresztu.** Nowaczyński prawdopodobnie jutro zostanie zwolniony.

Foch ma reorganizować armię bolszewicką

Warszawa. (AW) „Rzeczpospolita“ donosi z Paryża, że Herriot zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą o wysłanie do Rosji misji wojskowej, celem reorganizowania armii czerwonej. Na czele tej misji ma stanąć marszałek Foch. Rząd sowiecki prosił urzędowo p. Herriota o przedstawienie tej prośby rządowi francuskiemu.

Następstwa zamachu na Raszina

Praga. (AW) Pomimo tajemnicy, jaką otacza praska policja śledztwo przeciwko sprawcy zamachu na ministra skarbu Raszina, zdołały się przedostać do opinii publicznej wiadomości o aresztowaniu wtajemniczonych. Na skutek dwuznacznego zachowania się oskarżonego w czasie przesłuchiwania, poddała policja baczniejszej uwadze mieszkańców Deutschkrodu, skąd pochodzi Soupal. Udało się jej zaaresztować dwóch podejrzanych osobników „Pravo Lidu“ dowiaduje się, że policja wpadła na trop komunistycznej organizacji młodzieży, przyczem znaleziono wielką ilość obciążającego materjału.

Międzynarodowy trybunał w Hadze

Leafield (PAT) Nieustający trybunał sprawiedliwości w Hadze rozpoczął wczoraj pierwsze posiedzenie. Przedmiotem obrad była przedłożona przez Anglję i Francję sprawa konskrypcji wojskowej obywateli angielskich w Tunisie przez władze francuskie. Wielka Brytania jest zdania, że powołanie do wojska francuskiego Anglików w Tunise nie da się usprawiedliwić, ponieważ Tunis znajduje się jedynie pod protektoratem Francji i nie jest składową częścią jej terytorjum. Prezesem sądu jest Holenderczyk Loder. „Daily News“ pisze, że tok sprawy będzie bardzo przewlekły ponieważ sprawa powyższa ma zasadnicze znaczenie dla rozwoju stosunków państw zwierzchniczych do krajów znajdujących się pod ich protektoratem.

Rokowania rosyjsko-amerykańsko-angielskie

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina: W ostatnich dniach odbyła się w Berlinie konferencja miarodajnych osobistości świata gospodarczego, zmierzająca do urządzenia w Berlinie konferencji gospodarczej. Inicjatywa w tej sprawie wyszła **od Rosjan,** atoli w ostatnich naradach brali udział także **Amerykanie i Anglicy.** Celem tych narad jest porozumienie w sprawie wymiany towarów. Jak donosi „Berliner Zeitung am Mittag“, zbiorą się wkrótce kierujące osobistości **z Rosji, Ameryki, Anglji, Belgji,** a może nawet i **Francji.** Pertraktacje odbywać się będą wedle metody, która dała dobre rezultaty w czasie pertraktacji między Krasinem, Urquardtem, Kruppem i **Hugonem Wolffem.**

Jak wygląda konferencja międzynarodowa

Za kulisami konferencji lozańskiej

Konferencja dla Bliskiego Wschodu, obradująca od kilku tygodni w Lozannie, zasługuje na nazwę „spokojnej“. Wszystko rozgrywa się tam w najściślejszem kółku i gdyby nie moc automobilów uganiających między Ouchy a Lozanną, nic nie zmieniłoby się w zewnętrznym wyglądzie spokojnej stolicy kantonu Wadl. Władze lozańskie ustanowiły ceny w hotelach i pensjonatach, aby nie dopuścić do wyzyskiwania gości, mimo to z powodu wysokiej waluty szwajcarskiej drożyzna jest wielka, naturalnie nie dla Anglików, Amerykanów i Holendrów.

Hotele w Lozannie i okolicy są cudowne, a we wszystkich widać tensam obraz: egzotyczne postacie, bardzo piękne kobiety mówiące czystym akcentem angielskim i kiepskim francuskim (są to prawdopodobnie kobiety w służbie angielskiej; stąd zrozumiała czujność, jaką otacza je policja francuska. Wogóle widać tu wiele znajomych twarzy z Genui z dodatkiem większej ilości twarzy rosyjskich.

Bohaterami konferencji są lord Curzon i Izmet pasza. Pierwszy reprezentuje w najdoskonalszy sposób mistrzowską sztukę dyplomatyczną starej Anglii, szkoda tylko, że jest tak mało widoczny, gdyż cała delegacja angielska prawie nie wychodzi ze swego hotelu w Ouchy. Dopiero wieczorami ukazują się delegaci ze swym sztabem, wszyscy naturalnie w fraku, albo smokinku, udzielając dziennikarzom wywiadów i informacyj. Punktem zbornym jest hotel „Savoy“. Gra tu doskonała muzyka, przy której dźwiękach młodzi i starzy tańczą. W wielkiej sali są zaciszne kąty, w których rozgrywają się różne sceny: w jednym kącie siedzi premier bułgarski Stambolijski ze swą sekretarką, córką posła w Londynie Stanciowa; w drugim kącie rozprawia nerwowo szef misji jugosłowiańskiej Spaljakovic, o którym mówią, że za czasów swego posłowania w Petersburgu był bolszewikiem i dopiero po aresztowaniu swego kolegi rumuńskiego pokłócił się z Leninem. Niedaleko od Spaljakovica umieściła się delegacja rosyjska z Cziczerinem na czele z nieodstępnym Rakowskim. Rosjanie piją wiadrami herbatę, gryząc cukier. Rakowski ma wygląd drugorzędnego aktora, taki jest ruchliwy i próżny, Cziczerin natomiast ze swym okrągłym brzuszkiem i spiczastą bródką wygląda raczej na rentjera francuskiego, niż na sowieckiego ministra. W dodatku Cziczerin odbija od innych gości ubiorem: podczas gdy wszyscy są w strojach balowych, on przychodzi w marynarce i w pomiętym kołnierzyku.

Życie dziennikarskie koncentruje się w hotelu „Lausanne Palace“. Urządzono tu dla dziennikarzy olbrzymią salę, gdzie do 3-ciej nad ranem panuje żywy ruch. Wprawdzie dla wszystkich hoteli i restauracyj godzina policyjna oznaczoną jest na 12ą, ale dla dziennikarzy robi się wyjątek. W całym hotelu huczą maszyny do pisania, w celach telefonicznych krzyczy się w ośmiu językach, posłańcy pędzą zadyszani tu i tam, a w tym gwarze siedzi korespondent „Matina“ Sauerwein przy fortepianie i wygrywa Liszta, aż chcący tańczyć wymuszają na nim foxtrotta.

Biletów dziennikarskich wydano ze 300, ale 200 „dziennikarzy“ nigdy nic nie pisze ani nie telefonuje, eszta zaś — w braku konkretnego materjału — robi wywiady i plotki. Charakterystyczną dla konferencji jest nieprawdopodobnie wielka liczba Rosjan: bolszewików, mienszewików, wranglowców itd. Uderzającem jest, że wszyscy ciągle mają coś do gadania na ucho z delegatami sowieckimi; ciągle nad czemś konferują a przynajmniej dają sobie oczyma tajemnicze znaki. To rosyjskie „zbratanie“ się jest także specjalnością lozańską.

Odezwa uczonych

W sprawie mordu prezydenta Narutowicza i udziału młodzieży w poprzedniem znieważaniu go — pierwszy zabrał był głos rektor i senat uniwersytetu wileńskiego.

Obecnie wystąpili ze zbiorową odezwą do społeczeństwa: prezes Akad. Umiejętności w Krakowie — jej imieniem; rektorowie uniwersytetów: krakowskiego, lwowskiego, warszawskiego, poznańskiego, wileńskiego; politechnik: lwowskiej i warszawskiej; Towarzystw Naukowych — warszawskiego i lwowskiego oraz Tow. Przyjaciół Nauk poznańskiego.

Nadto odezwę tę zbiorową podpisali w swoim imieniu kardynałowie: Kakowski (Warszawa), Dalbor (Poznań), zaakcentowawszy prywatny charakter swoich podpisów poprzedzającą je adnotacją: „Do powyższej odezwy przyłączamy się“.

Dosłowny tekst tej odezwy zamieściliśmy wczoraj:

Wstęp tej odezwy głosi:

„Wśród grozy położenia, kiedy nieszczęsna zbrodnia wstrząsnęła węgłami i istotą państwowości polskiej, podała ją w wątpliwość, a nawet w pohańbienie, odzywamy się do społeczeństwa. Z bólu i troski poczęły się nasze słowa. Niemniej towarzyszy im otucha, że wielkie niebezpieczeństwa, które przeżywamy, tchną w dusze, miłujące Ojczyznę, silny wstręt przeciw wszelkim jątrzeniom, wyskokom prywaty czy lekkomyślności, rzucą hasła miłości, ale także męskości i hartu“.

W odezwie znajduje się i ustęp, poświęcony młodzieży, a wymierzony przeciwko szkodnikom i gorszycielom, znieprawiającym serca przyszłych pokoleń.

Pod zbiorowem oświadczeniem wyższych uczelni widnieją i podpisy o barwie endeckiej, jak np. rektora Święcickiego z Poznania. Dopisali się zaś do niej na końcu jak wspominaliśmy — dwaj kardynałowie, którzy widocznie, nie mogli swojej purpury kardynalskiej umieścić na czele ficletów biskupich... Biskupi bowiem widzą prawie wszyscy swoich wodzów w dwóch biskupach-senatorach, którzy wyegzekwowali sobie w Rzymie dyspensę od papieskiego zakazu kandydowania.

Ci zaś nie uznali kwestji ekscesów przeciw głowie państwa i mordu na prezydencie dokonanego, za rzecz zasługującą na omówienie w jakiemś „liście pasterskim“.

Koniec końców, instancją moralną stały się kierownictwa wyższych uczelni i instytucyj naukowych. I na tem przesunięciu kontroli moralnej — w dobie obecnego zamętu, wywołanego taktyką endecką — Polska tylko skorzystać może.

Przykre widowisko

CHJENA A ŚWIĘTOCHOWSKI

Nazwisko Świętochowskiego miało swój dźwięk, postać — swój blask. Całymi latami był on wyrocznią w rzeczach postępu dla licznej rzeszy inteligencji warszawskiej; jego „Prawda“ była przytem areną, na której ćwiczyło się wielu literatów polskich. Świętochowski filozofował na temat postępu, strzałkami satyry niepokoił gruboskórne wstecznictwo — jako obserwator z jakichś wyżyn nie jako człowiek czynu, nie jako człowiek pasji, lecz raczej jako pasywny djalektyk, rozporządzający mnóstwem błyskotliwych frazesów, w których się lubował.

Bądź co bądź i jako talent pisarski i jako chorąży wolnomyślicielstwa miał on swoją pozycję wyraźną i chlubną w piśmiennictwie polskiem.

Dzisiaj — na starość — odgrywa on rolę zaiste przykrą: i w stosunku do swej przeszłości, którą sam doszczętnie zaoruje i... budząc smętną refleksję na temat bezcharakterności inteligencji polskiej, zmiennej aż do samoośmieszania się — nawet w osobach nie ciurów lecz wodzów intelektualnych.

Stary wolnomyśliciel, rozpoczynający termin (sic!) w obozie klerykalno-nacjonalistycznym... I ten obóz krzykliwie jak cygan na jarmarku, popisuje się „oswojonym“ przeciwnikiem. „Gazeta Warszawska“ woła: „Jest coś wzruszającego i zastanawiającego zarazem, gdy się zważy, iż patryarcha polskiego postępu staje dziś jawnie w szeregach obozu narodowego“.

Postępowcy — dorzuca dalej ten dziennik — „skostniali w formułkach z lat swej młodości, nie mogą zrozumieć starca, który mimo swych lat jest wcąż młody, wciąż dąży naprzód (!!) rozumiejąc ducha czasów, które nadchodzą!...

To zrozumienie — to kapitulacja.

Ale młode pokolenie (o endeckiem tu mówi „Gaz. Warsz.“ red. Nap.), które dziś skupia się pod sztandarem nacjonalizmu, rozumie Świętochowskiego doskonale. Dla niego dzisiejszy Świętochowski jest, tak samo szermierzem postępu i prawdy. (O tak! dzisiejszy Świętochowski może być w zgodzie z młodzieżą endecka na punkcie „postępu“ — co obu stronom nie przynosi zaszczytu red. Nap.) — tak był nim dawny Świętochowski dla pokolenia, które dziś za nim nadążyć (w cofaniu się red. Nap.) nie potrafi“...

Tak tryumfuje chjena, że zdołała do swego wozu wprządz „patryarchę postępu“ (burżuazyjnego) i woła: Patrzcie młodzi, oto „wódz duchowy polskiego wolnomyślicielstwa“ oto „szermierz postępu“ idzie tam dokąd go nasza wola prowadzi.

Z ruchu strzeleckiego

ZWIĄZEK STRZELECKI W WIELICZCE

Dnia 6 stycznia odbyło si ęw Wieliczce zebranie organizacyjne Związku Strzeleckiego. Na zebraniu, na którem przewodniczył ob. Gazek, zjawiła się licznie młodzież robotnicza. Imieniem K-dy Okręgu Zw. Strz. przybyli na to zebranie z Krakowa obywatele Stanisław Bobrowski i Jerzy Langrod i przedstawili zebranym cele i zadania Związków Strzeleckich. Zebrani postanowili jednomyślnie i z zapałem przystąpić do Związku Strzeleckiego i powołać bezzwłocznie do życia Oddział w Wieliczce, poczem wybrali Zarząd nowego Oddziału z ob. inżynierem Tadeuszem Nowakiem na czele.

ZJAZD STRZELECKI W CIESZYNIE

W niu 30 grudnia odbyło się w Cieszynie zebranie organizacyjne Obwodu Cieszyńskiego Związku Strzeleckiego, na którym wyłoniono tymczasowy Zarząd Obwodowy w następującym składzie: Jan Wadoń prezes, Kantor komendant obwodu, Kłamiński sekretarz, Mucha skarbnik i Kokotek referent kult.-oświatowy. Zarząd nowowybrany przystąpił do szerszej reorganizacji oddziałów Zw. Strzel. w powiatach Cieszyn i Bielsko-Biała, z którychto powiatów Oddziały Strzeleckie w roku ubiegłym zasilały wydatnie powstanie górnośląskie.

Przegląd społeczny

PODWYŻKA PŁAC W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

Nareszcie po trzykrotnych pertraktacjach z Radą Zjazdu Przemysłowców górniczych doszło do porozumienia pomiędzy tą ostatnią a Związkiem Górników. I w dniu 3 stycznia br. na ostatniej konferencji została podpisana nowa rewizja płac górniczych, mocą której wszystkie płace górnicze z dniem 1 stycznia br. podnoszą się o 90 proc. i obowiązują na miesiące styczeń i luty.

Wysunięte powtórnie przez Związek żądanie każdo-miesięcznej rewizji płac zostało przez przemysłowców bezwzględnie odrzucone. Postanowiono tylko wypłacić robotnikom jeszcze jedną zwrotną zaliczkę i to tylko w m styczniu.

Dziwnem jest, że Rząd pozwolił przemysłowcom podnieść cenę węgla w ślad za podwyżką płac robotniczych i to aż o 80 proc. (Co za zysk będą mieli przemysłowcy!) Tym sposobem Rząd nie tylko zalegalizował tak znaczne i gwałtowne podrożenie podstawowego produktu, jakim jest węgiel, za podwyżką którego popłynie cały szereg innych prodnktów i opłat, a więc kolej, produkty przemysłowo-fabryczne no i spożywcze, ale z drugiej strony Rząd w tym samym stosunku powiększył wydatki państwa, boć 70 proc. prawie produkcji węgla z Zagł. Dąbrowskiego i Krakowskiego zabiera Rząd. A więc Rząd dokonał tym samym wiwisekcji na państwie i społeczeństwie.

Przemysłowcy węglowi mają kolosalne zyski nietylko na węglu dostarczanym Rządowi państwa, ale przedewszystkiem na tym, który idzie w prywatne ręce paskarzy krajowych, pośredników śrubujących ceny węgla, do horendalnych sum, do skandalu poprostu (np. Warszawa, Łódź, Kraków), a których to paskarzy węglowych w obu zagłębiach jest bez liku, oblegają wszystkie kopalnie i otaczają je jak pajęczą siecią, czyhając na „złapanie“ paru wagonów węgla i „klasa spuszczenie“ go — ale przemysłowcy również sporo węgla wysyłają zagranicę, sprzedając go za obcą walutę (franki) na czem osiągają największe zyski.

Jeśli dotychczas w Zagłębiu tona grubego węgla na kopalni kosztowała 52.000 mk., to z podwyżką 80 proc. kosztować będzie 93.600 mk. czyli 9.360 mk za korzec, to w Warszawie, Łodzi lub Krakowie paskarze węglowi zapewne żądać będą zgóra 200.000 za tonę, czyli 20.000 mk. za korzec.

Jeśli dalej taką piosenkę będziemy nucić, jeśli Rząd ten czy inny nie wglądnie w tę sprawę, a przedewszystkiem jeśli nie ukróci spekulacji i paskarstwa węglem — to dojdziemy do tego, że węgiel sprzedawany będzie na karaty, na wagę złota.

A zatem niech miarodajne czynniki rządowe poważnie zastanowią się nad tem.

Zygmunt Bocian.

Kradzież w bufecie sejmowym

Ex-suweren amatorem sreber stołowych

Dnia 27 listopada ubiegłego roku w gmachu sejmowym przy ulicy Wiejskiej odbywał się raut pożegnalny dla członków rozwiązującego się Sejmu ustawodawczego. Bufet sejmowy z okazji tej uroczystości zmuszony był wypożyczyć z różnych firm restauracyjnych naczynia, platery, obrusy i t. p. Po skończonym raucie. kiedy służba bufetowa rozpoczęła obliczanie naczyń, ujawniono brak 120 sztuk różnych platerów: 33 noży, 35 widelców oraz 48 łyżeczek do herbaty. Kradzieży dopuścił się ktoś z poza obsługi bufetowej. Szkoda wyrządzona w ten sposób wynosiła około 500.000 marek.

Na skutek otrzymanego doniesienia warszawska policja kryminalna rozpoczęła energiczne śledztwo.

W ruch puszczono najlepszych wywiadowców, którym dopiero pod koniec starego roku udało się wyśledzić niejakiego Józefa Walczaka, byłego posła na Sejm ustawodawczy z okręgu chełmskiego i członka klubu poselskiego PSL „Piast".

Warszawski „Kurjer Informacyjny" podaje o dalszem śledztwie następujące szczegóły:

„Ex-suweren Walczak podczas swojego z górą trzyletniego piastowania godności poselskiej doszedł do wcale pokaźnej fortuny: „mizerota" pod Chełmem, obecnie osiadł na roli we wsi Moniatycze, w powiecie hrubieszowskim. Posiada duże gospodarstwo, piękne budowle, trzech parobków, przestrzenną oborę i stajenkę.

Wartość tej „fortunki" obliczają sąsiedzi na blisko 100 miljonów marek.

W nietykalnem niegdyś domostwie obywatela Walczaka funkcjonarjusze urzędu śledczego dokonali w samo Boże Narodzenie rewizji. Odnaleziono tu 10 łyżeczek, 1 nóż z napisem „Bufet sejmowy" i t. p.

Na pytanie, skąd się wzięły te „pamiątki" w Moniatyczach, Walczak odrzekł, że nabył je w halach targowych... Dla sprawdzenia prawdomówności tych słów, agenci policyjni przywieźli wczoraj ex-posła do Warszawy.

Obecnie sprawa ta przechodzi w ręce podprokuratora XIII okręgu, p. Gawłowskiego".

Ruch kolejarski

PODGÓRZE. Dnia 5 bm. odbyło się w Podgórzu ogólne zgromadzenie pracow. kolej. stacji Podgórze—Płaszów i Woli Duchackiej, na którem referowali członek Zarządu główn. ZZK, kol. Bator i członek Zarządu okręg. kol. Mastek. Na powyższem zgromadzeniu zapadła następująca rezolucja: 1) Wobec niedotrzymania zobowiązań przez rząd wypłacenia poborów w stosunku do faktycznego wzrostu drożyzny, oświadczają, że dłużej tego stanu nie ścierpią i są zdecydowani każdej chwili stanąć do walki przeciwko głodzeniu ich i swych rodzin. 2) Domagają się niezwłocznego załatwienia wszystkich postulatów poszczególnych kategorji pracown. kolej. stawianych przez Wydz. Wyk. ZZK. 3) Oświadczają, iż ustawę o uposażeniu przyjmą jedynie uzgodnioną przez ZZK. 4) Żądają wprowadzenia wszystkich atrybucji ZZK. 5) Domagają się od Sejmu i rządu wglądnięcia w biurokratyczny system panujący w administracji kolej. i usunięcia wszystkich pracowników na odpowiedzialnych kierowniczych posterunkach, którzy nie mogąc pogodzić się z duchem czasu załatwiają sprawy personalne pracown. kolej. stronniczo i częstokroć z krzywdą dla tychże. 6) Solidaryzują się z akcją kolegów N. Sącza. 7) Domagają się od rządu ścigania paskarzy, łapowników i zatamowania rosnącej drożyzny. 8) Udzielają WWZZK pełne votum ufności za dotychczasową działalność w obronie mas kolejarskich i oczekują od tegoż wskazówek i dyrektyw.

Z sali sądowej

Kraków, 10 stycznia.

O OBRAZĘ RELIGII ŻYDOWSKIEJ

(k) Kupiec Biegeleisen z Wiśnicza, oskarżony był o obrazę religii żydowskiej. Nosił on długie lata brodę, wreszcie pewnego dnia zgolił ją. Od tego czasu nie mógł chodzić do bożnicy, w której od wielu lat się modlił on i jego rodzice, gdyż chasydzi go wyrzucili z powodu ogolenia brody. Wtedy przeniósł się Biegeleisen do innej bożnicy w Wiśniczu, bardziej postępowej. Niedługo potem przypadała rocznica śmierci ojca Biegeleisena; zażądał on wtedy, aby go dopuszczono do tory, co uchodzi za zaszczytne odznaczenie. Dopuszczenia do tory Biegeleisena sprzeciwili się „postępowcy", atoli nie z powodu ogolonej brody, lecz z tego powodu, że powinien Biegeleisen tam odbywać modły żałobne, gdzie ojciec jego i dziadek się modlili. Aby uciszyć oponentów Biegeleisen uderzył kilkakrotnie ręką w stół w bożnicy, co zdaniem aktu oskarżenia, było obrazą religii, bo zgorszyło modlących się postępowców. Kierownik świątyni zeznał w sądzie, że uciszać biciem w stół może tylko kahał, a oskarżony nie miał do tego uprawnienia. Sąd okręgowy karny w Krakowie pod przewodnictwem s. s. o. Stołychwy uznał, że uderzenie w stół przez Biegeleisena dążyło do uciszenia hałasujących w świątyni i dlatego uwolnił oskarżonego od wszelkiej winy i kary. Oskarżał prok. Kalitowski, bronił adw. dr Heski.

—ooo—

ZŁA KAWA, JAKO ŹRÓDŁO PROCESU KARNEGO

(k) Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie, rozpatrywał wczoraj s. s. o. Podobiński sprawę o lichwę popełnioną przez nadmierną cenę za porcję kawy. Sprawa ta wytoczoną była przeciw p. Marji Górskiej, żonie właściciela kawiarni Centralnej przy ul. Dunajewskiego. Jako drugi oskarżony występował w tym procesie gość tejże kawiarni p. Henryk Aszkenazy, właściciel realności i dyrektor tow. asekuracyjnego. Temat procesu jest bardzo ciekawy. Oto adwokat dr Szymon Berman, pijąc w kawiarni Centralnej kawę w sąsiedztwie p. Aszkenazego, nazwał „lurą" podaną mu kawę, za co kelnerzy go wydrwili. Zirytowany dr Berman zaniósł podobno po dwóch dniach kawę do pracowni chemicznej i doniósł o tem wszystkim władzom. Jako świadka podał adw. dr Bermann p. Henryka Aszkenazego, który widział to całe zajście z kawą. Na podstawie rozbioru chemicznego kawy, oskarżono p. Marję Górską o nadmierną cenę kawy w stosunku do jej jakości i przyrządzenia. P. Askenazego, który odmawiał zeznań, oskarżono o § 15 ust. o lichwie, gdyż odmowę zeznań traktuje się jako specjalne przekroczenie karne. Ze względu na ofiarowane dowody rozprawę odroczono. Oskarżał prok. dr Gołąb, bronił adw. dr Gertler. Oskarżona Górska tłumaczyła się, że cała ta scena z kawą była wywołana dla celów konkurencyjnych, gdyż chodziło o nabycie kawiarni. Wyczerpujące śledztwo w tej sprawie przeprowadził s. s. o. dr E. Truskolaski.

—ooo—

SĄD DORAŹNY

(k) Wczoraj odbyła się w sądzie wojskowym rozprawa doraźna przeciwko Franciszkowi Pytlowi, szeregowcowi 59 p. p., oskarżonemu o to, że w nocy z 2 na 3 sierpnia 1922 w towarzystwie dwóch spólników włamał się do domu gospodarza Józefa Głowni w Brodłach (pow. Chrzanów) i steroryzowawszy go kilkakrotnemi uderzeniami bagnetem skradł mu gotówkę 25.000 marek oraz konia z wozem łącznej wartości około 700.000 marek. W miesiąc później Pytel razem z kilku spólnikami dokonał w nocy napadu rabunkowego na dom Szczepana Kuchty w Zalesiu, pow. Chrzanów. Opryszki, zrobiwszy otwór w dachu, dostali się na strych, a stąd do sieni. Gdy przebudzony szmerami Kuchta wybiegł do sieni, Pytel ugodził go kilkakrotnie nożem w głowę, a następnie pobił pałką. Na krzyk napadniętego opryszki zbiegli, nie zdoławszy nic zabrać. Podczas wczorajszej rozprawy Pytel przyznał się do winy, a świadkomie Głownia i Kuchtowie opisali przebieg napadów. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał udał się na naradę. po której przewodniczący kazał wyprowadzić oskarżonego do celi więziennej. Wyrok ogłoszony będzie dziś w południe.

—ooo—

ODWOŁANE OSZCZERSTWO

Dnia 3 stycznia odbyła się w Krakowie w sądzie powiatowym karnym rozprawa przeciwko p. Prosperowi Ziołowskiemu, inspekt. kolejowemu członkowi Zarządu gł. polskiego związku kolejowców (PZK) oskarżonemu przez Związek Zawodowy prac. kolejowych (ZZK) o oszczerstwo rzucone na zgromadzeniu w maju 1922 pod adresem przedstawicieli tegoż. Oskarżony p. Ziołowski, nie mając dowodu na czynione zarzuty, w toku rozprawy cofnął w zupełności wypowiedziane na pomienionym zgromadzeniu zarzuty pod adresem przedstawicieli ZZK i poniósł koszta obrony i rozprawy. Zaznaczyć należy, że przedstawiciele ZZK nie chcąc dalszego upokorzenia p. inspektora, zgodzili się na takie załatwienie sprawy, sądząc, że na przyszłość p. inspektor zaprzestanie wygłaszania demagogicznych mów.

KRONIKA

Kraków, 10 stycznia.

Restauracya kopca Kościuszki

PAT. dowiaduje się, że ministerstwo robót publicznych zarządziło, aby okręgowa dyrekcja robót publicznych w Krakowie w porozumieniu z komitetem Kopca Kościuszki wykonała niezbędny remont Kopca Kościuszki.

—ooo

UWAGA. Do dzisiejszego numeru „Naprzodu" dołączony jest cennik firmy: „Warszawska Spółka Manufakturowa" w Warszawie.

—ooo—

Z TARGU. Ceny na wczorajszym targu znacznie spadły. Zwieziono dużo drobiu i nabiału. Również pojawiły się na targu w rynku gł. w wielkiej ilości pomarańcze i cytryny, oraz tyrolskie jabłka.

REDUTA PRASY. A więc zainteresowanie redutą prasy jest niezwykłe. Będzie to właściwie pierwszy bal tłumny, na który przybędzie cały Kraków, tęskniący za tego rodzaju zabawami. Tradycja uratowana. Dnia 1 lutego Stary Teatr rozbłyśnie błękitnem światłem. Będzie rojno, gwarno i wesoło.

SPÓŁDZIELNIE MIESZKANIOWE. Magistrat wzywa wszystkie krakowskie spółdzielnie mieszkaniowe, aby we własnym interesie do 3 dni złożyły w Wydziale I a magistratu (oficyny gł. gmachu II p. drzwi Nr. 381) zarejestrowany statut oraz podały adresy swych prawnych zastępców.

WICEKONSUL WŁOSKI W KRAKOWIE. Wicekonsulem włoskim z siedzibą w Krakowie został p. Paweł Emil Giusti.

KOMUNIKAT O STANIE POGODY, wydany we wtorek 9 stycznia o 7'40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Dzień dzisiejszy zaznaczył się większym wzrostem temperatury, która wzrosła w całej Polsce powyżej zera, z wyjątkiem Małopolski wschodniej. Duże zachmurzenie połączone z opadami lub mgłą utrzymało się nadal, najwyższe opady notowano w Wielkopolsce i na wschodzie. W Krakowie: temperatura + 2'3, maximum + 3'1, minimum + 1'2, deszcz. Prognoza na środę. Mgła lub drobny opad, miejscami wypogodzenie się (przeważnie w Polsce półn.), temperatura bez większych zmian, wiatry z południo-zachodu.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i w piątek sztuka Jewreinowa „To co najważniejsze", na której przedstawieniach jeszcze ani razu nie było miejsc wolnych. Jako drugi podobny sukces sezonu zapowiada się komedja A. Siedleckiego „Popas Króla Jegomości", która stale ściąga tłumy do teatru. Repertuar najbliższych dni wypełni naprzemian te dwie sztuki.

Z TEATRU BAGATELA. „Koniec Sodomy" Sudermanna grany będzie przez wszystkie dni bieżącego tygodnia.

OPERA I OPERETKA. „Bajadera" graną będzie dziś we środę i szereg dni następnych z gościnnym występem pp. Heleny Miłowskiej i Filipa Kuligowskiego, znakomitej pary artystów operetki lwowskiej.

ODBUDOWA SZPITALA IZRAELICKIEGO W KRAKOWIE. Na posiedzeniu Rady wyznaniowej złożył prezydent gminy izr. dr Rafał Landau sprawozdanie o stanie prac około odbudowy szpitala izraelickiego. Szpital ten, w którym przed wojną urządzone były oddziały dla chorób wewnętrznych, chirurgicznych, chorób dzieci, kobiecych, tudzież ambulatorja dla chorób skórnych, usznych i ocznych, był przez cały czas wojny zajęty przez wojsko i w stanie zniszczonym oddany gminie izraelickiej, która go obecnie odbudowuje. Ze sprawozdania okazuje się, że roboty murarskie i wodociągowe zostały wykończone, budynek cały oszklony, nadbudowa na cele szkoły pielęgniarek założyć się mającej wykonana, nowa pralnia założona, instalacja gazowa, elektryczna, tudzież roboty kanalizacyjne wprowadzone. Obecnie wykonuje się instalacje dla ogrzewania centralnego. W najbliższych dniach rozpoczęte zostaną roboty malarskie i pokostnicze, tudzież urządzenie kuchni szpitalnej. W barakach obok szpitala się znajdujących urządzone zostaną zakład dla nieuleczalnych, tudzież ambulatorja. W tym tygodniu nastąpi otwarcie zakładu Roentgena dla leczenia favusu (strupień) i innych grzybkowych chorób skórnych.

Wielka katastrofa w czasie targu na Rynku krakowskim

Spłoszone konie stratowały sześć osób

(k) Wczoraj rano około godziny 10, w czasie ożywionego targu, gdy tłumy przekupniów i rzesze publiczności znajdowały się na rynku głównym, przejeżdżała właśnie wzdłuż linji C—D drabina pocztowa, służąca do naprawiania górnych przewodów telefonicznych. Obok ratusza stał wtedy z końmi i wozem 55-letni gospodarz z Zesławic, Michał Franczak. Na widok rozstawianej drabiny spłoszyły się konie i rzuciły się w tłum ludzi, tratując kopytami towary, przekupniów i publiczność. Franczak nie mógł powstrzymać koni i **sam spadł pod wóz,** przyczem odniósł ciężkie rany na głowie i liczne obrażenia na całem ciele. Powstał niesłychany zamęt i krzyk tratowanych, gdyż konie uganiały w szalonym pędzie po całej połaci rynku. Dopiero po dłuższym czasie, gdy konie wpadły na drzewo, zdołano je przytrzymać. Wtedy okazało się, że **masa ludzi odniosła cięższe i lżejsze rany.** Zawezwane pogotowie ratunkowe przybyłe na miejsce wypadku, zajęło się energicznie opatrywaniem ofiar. Jak stwierdzono, ofiarą wypadku prócz Franczaka, padła Katarzyna Świdrowa, lat 36, gospodyni z Birkowa Małego, która odniosła dużą ranę ciętą w prawym kącie ocznym, dalej Magdalena Kozowa, lat 25, z Kurdwanowa, żona robotnika, która doznała stłuczenia lewej nogi, następnie p. Barbara Janowiczowa, lat 52, żona rewidenta kolejowego z Krakowa — odniosła tłuczoną ranę w okolicy potylicy, Józef Grabczak, lat 25, handlarz mleka z Krakowa, — rany darte lewego podudzia, wreszcie Teresa Czemborowa, lat 56, — rana cięta na brodzie i skręcenie prawego stawu skokowego. Cięższej rannych po opatrzeniu na miejscu, odwieziono do szpitala św. Łazarza. Wielu lżej rannych udało się do domu. Niezwykła ta katastrofa wywołała olbrzymie wrażenie w całem mieście. Stwierdzić należy, że konie zniszczyły nadto masę towarów, gdyż potłukły stosy jaj, poobalały blaszanki z mlekiem i tak dalej.

„Tajemnica urzędowa" policyi państwowej a prasa

Ciekawe „myśli" komendy okręgowej policyi państwowej w Krakowie

(k) Czytając jakąkolwiek wzmiankę kronikarską, czytelnik zdaje sobie bezwzględną sprawę z jej znaczenia, oraz wyciąga odpowiednie konsekwencje. Rozumie on, że ma ta wzmianka na celu oprócz strony informacyjnej, również i cel taki, by społeczeństwo, dowiedziawszy się o pewnem zdarzeniu, mogło w następstwie odpowiednio zareagować, unikając zarzutów i dysonansów w życiu społecznem.

Dziwnie się jednak zapatruje na sprawę informacyjną okręgowa komenda policji państwowej w Krakowie. W większości wypadków, prasa krakowska spotyka się z oryginalnymi poglądami panów komendantów, dowódców i naczelników. — Tajemnica służbowa...!

Oto mur, którym od oka społeczeństwa odgradzają się nasi stróże bezpieczeństwa publicznego; słowo to słyszy zwykle sprawozdawca dziennikarski z ust „dostojników" umundurowanych.

I tak, tajemnicą służbową otacza się większość wydarzeń i zarządzeń, tajemnicą służbową zakrywa się czyny jednostek, które winny być ostrzeżeniem dla innych i przestrogą. Dzięki „tajemnicy służbowej", prowadzeni jesteśmy po omacku przez pana w świecącym od srebra mundurze. W Warszawie ogłaszają władze policyjne wypadki jakie zaszły w okręgu, a systematycznie co miesiąc t. zw. statystykę przestępczości — w Krakowie jest to wszystko tajemnicą służbową. Zaledwie tylko komunikaty z „pod Telegrafu" dają nam błahe rzeczy, bo komenda okręgowa nie nadsyła swoich „tajemnic".

W Warszawie i innych miastach informuje się zaniepokojoną pewną aferą publiczność o przebiegu śledztwa i jego skutkach — w Krakowie tego się nie czyni, bo komenda okręgowa zabrania, gdyż według jej zdania „przeszkadza to w prowadzeniu śledztwa".

Podczas, gdy wszędzie nazwiska osób, które przyczyniły się do wykrycia przestępstwa, podaje się do publicznej wiadomości, co podnieca te osoby do dalszej intenzywnej pracy — w Krakowie w komendzie przy ul. Siemiradzkiego nazywa się to wyjawieniem tajemnicy służbowej. Za karę śmiałek taki traci łaskę w „urzędzie" Ku uciesze osób „zamieszanych w aferze" każda ważniejsza sprawa pozostaje tajemnicą urzędową i tkwi głęboko w aktach urzędu.

W dziedzinie tej musi nastąpić sanacja stosunków. To co nie przeszkadza w pracy władzom Warszawy, Lwowa, Poznania, nie przeszkadza również pracy władzom krakowskim, a z chorobliwej obawy o tajemnicę, można się prędko wyleczyć.

Mamy nadzieję, że urzędnicy, którzy mają przyjść do okręgowej komendy w Krakowie — jak się dowiadujemy z Warszawy — w miejsce obecnych, będą stać na innem stanowisku w stosunku do prasy krakowskiej i nie będą się zasłaniać tajemnicą urzędową.

Afera „świńska" w Krakowie

Magistrat warszawski wywozi nierogaciznę do Czech

(k) Śledztwo pierwiastkowe w sprawie konfiskaty transportu świń na stacji w Zebrzydowicach zostało wczoraj ukończone, a akta z wyniku tego śledztwa oddały władze policyjne prokuraturze.

Mimo skwapliwych sprostowań przez międzynarodową firmę Schenker i Sp. w Warszawie, że jest niewinnie posądzona o wywóz nierogacizny do Czech, wynik śledztwa stwierdza, że firma ta wiedząc dokładnie o zakazie telegraficznym, transportowała nierogaciznę do granicy. Chcąc jednak zmylić czujne oko władz, firma Schenker nadała zrazu transport świń z Rzeszowa do Oświęcimia, później przekartowała go do Białej, a wreszcie do Zebrzydowic, gdzie transport został zatrzymany i skonfiskowany. Świnie zjedli już mieszkańcy Krakowa, a walka o nie toczy się w dalszym ciągu. Z aferą świńską oprócz firmy Schenker i Sp., która to firma właściwie zajmowała się zabronionym transportem, wmieszany jest właściwie, jako główny winowajca, magistrat warszawski. W dziwny, a niewytłomaczony, a właściwie wytłómaczony stosunkami warszawskimi sposób magistrat warszawski otrzymał pozwolenie na wywóz nierogacizny do Czech, dla firmy Kominik w Pradze czeskiej. Za to magistrat warszawski miał otrzymać dojne krowy holenderskie. Niestety, dojniejsze były pozwolenia na wywóz, gdyż mimo, że p. Kominik otrzymał kilka transportów nierogacizny, nie upomniał się magistrat warszawski o krowy holenderskie, któreby w Warszawie mogły narobić kłopotu, gdyż niewiadomo, ktoby je doił. Władze spostrzegły się i wstrzymały pozwolenie na wywóz nierogacizny, ale transporty szły dalej. Jeden z takich transportów skonfiskowało województwo śląskie w Dziedzicach jeszcze w październiku. Niepoprawni wysyłali dalej nierogaciznę, aż druga konfiskata narobiła skandalu. Obecnie szalone wpływy działają w Warszawie, aby afera nie przybrała większych rozmiarów. Na szczęście sprawę całą wzięła w ręce krakowska prokuratura, która energicznie zajmie się wyświetleniem skandalu warszawskiego.

Gęsi na pasek

Handel pozwoleniami wywozu

W niektórych kawiarniach krakowskich, w tych które paskarzom służą za giełdę, prowadzi się obecnie ożywiony handel kartkami zawierającemi uzyskane w Warszawie pozwolenia na wywóz gęsi za granicę. Jeden oferuje kartkę opiewającą na 10 tysięcy, drug na 30 tysięcy gęsi, inni targują się i kupują te kartki i znowu dalej je sprzedają ze zyskiem. Handel idzie, Warszawa pozwolenia na wywóz wydaje w takiej ilości, ażeby broń Boże handel temi pozwoleniami zastoju nie doznał, pasek kwitnie, wywóz się rozwija, paskarze robią doskonałe interesy, a gęsi drożeją i drożeją tak, że wnet w kraju pozostanie tylko legenda o białym ptaku, który niegdyś służył tu ludziom na pożywienie, a teraz służy tylko paskarzom do paska i wywozu..

BARAKI SZPITALNE. Wczoraj odbyła się z polecenia szefostwa inżynierji komisja zdawczo-odbiorcza w sprawie przekazania baraków na gruntach szpitala żydowskiego się znajdujących, przez wojsko austrjackie po wybuchu wojny zbudowanych. W komisji brali udział z ramienia ekspozytury Dematu p. inż. Ryży, z ramienia kierownictwa Rej. inż. i Saperów inż. Rippe,a a imieniem gminy izr. w Krakowie prezydent gminy dr Rafał Landau i członek rady wyznaniowej inż. Weinberger. W barakach tych urządzone być mają zakład dla nieuleczalnych, ambulatorja, tudzież internat dla 20 dzieci chorych na favus (strupień), które mają być leczone w zakładzie Roentgena w szpitalu żydowskim urządzonym. Należy się spodziewać, że władze wojskowe przyspieszą załatwienie tej piekącej sprawy i umożliwią krakowskiej gminie izraelickiej rekonstrukcję tych baraków i przyczynią się w ten sposób do złagodzenia nędzy panującej z powodu braku pomieszczenia w szpitalach krakowskich.

NAPAD ÓSEMKARZA. Wczoraj wieczorem wpadł do urzędu gminnego w Prądniku Czerwonym Jan Sitko i zrobił awanturę urzędującemu zastępcy naczelnika gminy tow. Majorowi, lżąc go i wygrażając się, że socjalistów ze zwierzchności gminnej wypędzi. Urząd gminny wniesie na napastnika doniesienie karne o zbrodnię gwałtu publicznego.

NIEBIESKIE PTAKI. W ostatnich dniach dokonano szeregu kradzieży artykułów spożywczych na szkodę kilku krakowskich kupców z niezamkniętych sklepów. Pod zarzutem tych kradzieży aresztowano Jana Marca i jego żonę. Skradli oni na szkodę kupca przy ul. Karmelickiej trzy flaszki miodu „Piast". W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Marzec, który ma być szewcem z zawodu od dłuższego czasu nie zajmuje się żadną uczciwą pracą. Mieszkał on z żoną w hotelu, gdzie płacił 4000 marek dziennie. Znaleziono tam niektóre rzeczy pochodzące z kradzieży sklepowych. Marzec dopuścił się również kradzieży obrazu z hali licytacyjnej przy ul. Gołębiej na szkodę p. Sikorskiej, gdzie w ubiegłym miesiącu skradziono różne przedmioty wartości 300.000 marek. Marcowie podejrzani są również o kradzieże kieszonkowe, znaleziono bowiem przy nich pochodzącą z kradzieży obligację pożyczki premiowej Nr. 0104734.

WŁAMANIE Na szkodę p. Kazimierza Plackowskiego i p. Henryka Sobolewskiego, słuchaczy Akademii górniczej, zamieszkałych na Wawelu, skradziono z zamkniętego mieszkania pościel, bieliznę i garderobę, oraz zegarek marki „Cima" bardzo znacznej wartości. Kradzież popełniono w czasie między 23 a 26 grudnia 1922, gdy poszkodowani bawili na ferjach świątecznych poza Krakowem.

OKRADZIONY KOLEGA PO FACHU. Do policji doniósł znany włamywacz Józef Susuł, że dnia 8 bm. w pociągu między Krakowem a Żywcem okradli go także znani włamywacze Walerjan i Bolesław Krzemienie, oraz Stefan Suwczyk. Susułowi ukradli oni 100.000 marek pol., 9800 marek niem., trzy pary bucików damskich, ubranie męskie, płótno, dwie kury i torbę ceratową.

Z POLSKI

POŚWIĘCENIE SZTANDARU ORGANIZACJI KOLEJARZY. Dnia 10 lutego w Chojnicach (Pomorze) odbędzie się uroczystość trzechlecia założenia Koła Związku zaw. kolejarzy i poświęcenie sztandaru. Zarząd okręgowy ZZK w Toruniu zwraca się z prośbą do bratnich organizacyj klasowych oraz do zarządów okręgów i kół ZZK o przysłanie delegacyj, celem zamanifestowania w tak ciężkiej chwili do klasy pracującej przeciw zakusom reakcyi.

ŚLEDZTWO O ZAJŚCIA Z 11 GRUDNIA. Wobec tego, że śledztwo w sprawie zajść z 11 grudnia ur. na Placu Trzech Krzyży ze względu na obszerny materjał, wymaga poświęcenia pracy sędziego wyłącznie tej jednej sprawie, sąd apelacyjny w Warszawie na wniosek prokuratora delegował do prowadzenia sprawy sędziego sądu okręgowego Stefana Żyźniewskiego.

Dröhlich prosi o wznowienie rozprawy

Kancelarja Dröhlicha w więzieniu

(k) Ja kwiadomo Dröhlich, były doktor praw za fałszowanie i puszczanie w obieg koron czeskich, skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia. Najwyższy sąd w Warszawie zatwierdził wyrok, tak, że stał on się prawomocnym. Obecnie Dröhlich udziela porad współwięźniom i pisze im podania. Cieszy się on liczną klientelą więźniów siedzących razem z nim i w sąsiednich celach. Przed kilku dniami Dröhlich wniósł prośbę do rąk s. s. o. Hubaczka o wznowienie rozprawy. Naturalnie prośba ta nie może być uwzględnioną, gdyż wyroku nie można już zmieniać.

Oszczędność państwowa na kalekach wojennych

Jak racjonalną jest nasza gospodarka skarbowa, świadczy fakt, że z dniem 1 stycznia 1923 r. wstrzymano wydawanie pożywienia szpitalnego 120 inwalidom wojennym ciężko okaleczałym, tj. ociemniałym, ciężko amputowanym, pozbawionym obu nóg lub rąk, oraz paralitykom, wszystkim, którzy znajdują się w Domu inwalidów we Lwowie, przy ul. Kleparowskiej. (Umieszczeni w Zakładzie inwalidzi wojenni 100-procentowi otrzymują obecnie marnej jakości pożywienie żołnierskie i jako rentę 187 mk.!!! miesięcznie).

Oszczędność na zdrowiu tych, którzy przez swe ciężkie kalectwo jak i cierpienia, które określić trudno, jak wielką ofiarę złożyli dla dobra i w obronie Ojczyzny, jest nietylko gwałtem naszych uczuć narodowych, lecz również zaprzeczeniem kultury, do której naród polski rości sobie prawa.

Niech władze państwowe pamiętają o tem, że krzywdą ciężkich kalek wojennych nie napełnią pustego skarbu polskiego.

—ooo—

JAK ZACHOWUJE SIĘ POLICJA NA PROWINCJI. Od kilkunastu włościan z gminy Pieskowy otrzymujemy opis zajść, wywołanych przez policję w dniu 31 grudnia. Mianowicie policja w liczbie około 150 ludzi wpadła do tej gminy o północy, otoczyła weś i poczęła przetrząsać dom za domem, nie pomijając nawet kancelarji gminy, gdzie przetrząsała akta gminne. Oprócz tego każdego obywatela, idącego do kościoła, do koszuli rewidowała, nie uważając na zimno. Ludzi od lat 13 do 50 policja zebrała na obszar dworski, 57 ludzi od małej stancji, tak, że omal nie podusili się. Otoczono ich kordonem bagnetów i pędzono na posterunek do Liszek, popychając do rowu żony zabranych, które chciały rozmówić się z mężami. Na posterunku bito ich do krwi, między innymi Jana Ludwikowskiego skatowano.

Powodem tego postępowania było, że kilkunastu wyrostków z Piekar poszło do gminy Ściejowice na muzykę, gdzie policja państwowa z Rącznej, zabawiając się z wyrostkami z tamtejszej gminy, wszczęła bójkę z wyrostkami z Piekar. Policja użyła rewolwerów i raniła ciężko trzech ludzi, mianowicie Feliksa Jasiołka, lat 26, Joskowskiego Jakóba lat 19 i Jana Nowaka lat 16, których mimo ciężkich ran zamiast odstawić do szpitala, pognano do aresztu.

Odnośne władze powinny tę sprawę zbadać, gdyż nie uchodzi, aby policja w opisany wyżej sposób się zachowywała.

W PAŃSTWOWEJ SZKOLE MLECZARSKIEJ W RZESZOWIE rozpoczyna się dnia 1 kwietnia roczny kurs maślarsko-serowarski. Nauka jest bezpłatna. Kandydaci starający się o przyjęcie na kurs powinni wnieść zgłoszenie na ręce dyrekcji zakładu do 10 marca oraz dołączyć: 1) metrykę na dowód, ż ukończyli 17 rok życia; 2) świadectwo ukończenia z dobrym postępem niższej szkoły rolniczej, 3) świadectwo moralności i dotychczasowych zajęć, 4) pisemne zezwolenie rodziców lub opiekunów, jeśli kandydat nie jest pełnoletni. Zdolność fizyczną oceniła lekarz zakładu na koszt kandydata.

SKANDALICZNE STOSUNKI W PIEKARNIACH TARNOWSKICH. Związek zawodowy robotników przemysłu spożywczego donosi, iż w piekarniach tarnowskich panuje straszny brud i niechlujstwo, co już piętnowaliśmy kilkakrotnie w „Naprzodzie" i wzywaliśmy władze miejscowe do przeprowadzenia kontroli, lecz niestety, władze miejscowe pozostały dotąd głuche. Wobec tego apelujemy do władz centralnych w Warszawie i do ministerstwa zdrowia oraz ministerstwa pracy i opieki społecznej, aby poleciły podwładnym czynnikom przeprowadzenie rewizji sanitarnej w piekarniach następujących: 1) Rywki Szpanier przy ul. Żydowskiej, składającej się z 2 małych ubikacji, które służą za magazyn mąki i skład pieczywa, lokal mieści się obok wychodków; 2) piekarni Mozesa Sisla, przy ul. Żydowskiej, składającej się z 2 małych ubikacji, służących za skład mąki i pieczywa, drzwi piekarni połączone z wychodkami; 3) piekarni Sache Schala przy placu Rybnym, składającej się z jednej ciasnej ubikacji, przez którą przechodzi rura kanałowa, nora ta służy również za skład mąki i pieczywa oraz za sypialnię i szatnię. W podobnym stanie znajduje się cały szereg innych piekarń, które w dodatku mogą się tem poszczycić, że zamiast kwalifikowanych robotników zatrudniają chłopców i dziewczęta małoletnie, po 12 a nawet 16 godzin na dobę pracujące. Do takich panów należą Adam Sekułowicz, przy ul. Krakowskiej, zatrudniający na jednego robotnika 3 chłopców, Stanisław Maś przy ul. Krakowskiej, zatrudnia 3 robotników i 3 chłopców, Ignacy Głuszak przy ul. Wielka Strusina na 2 robotników 4 chłopców, Jan Błaszkiewicz przy ul. Wielka Strusina zatrudnia na 1 robotnika 3 chłopców, Mendel Rendler przy ul. Bernardyńskiej zatrudnia kilka dziewcząt, bez żadnych kwalifikacji. Wymienione piekarnie urągają najelementarniejszym wymogom hygjeny. Lokale są ciasne, ciemne, niskie, pozbawione dopływu powietrza, brudne i zanieczyszczone robactwem, myszami i szczurami. Naczynia, przeznaczone na wodę do ciasta, nie są myte od tygodni, a nawet od miesięcy, służą równocześnie za umywalnie dla pracowników, gdyż innych naczyń niema. Majstrowie drwią ze wszelkich uwag ze strony robotników, domagających się uzdrowienia stosunków i mówią, że nie boją się nikogo, gdyż ustawy mają w kieszeni.. Domagamy się kategorycznie od władz, aby nareszcie wglądnęły w stosunki tych piekarń, z których cały szereg winno być natychmiast zamknięte. Wszak chodzi tu o zdrowie konsumentów, jak również robotników, zmuszonych pracować w smrodliwych i wilgotnych norach.

OFICER ZABIJA „W IMIĘ HONORU". O tragedji w Poznaniu, o której wczoraj pisaliśmy, donoszą dalsze szczegóły: Tragedja, jaka się rozegrała w sobotę w restauracji „Carlton", jest epilogiem zatargu, jaki od kilku lat istnieje między rodziną Bilażewskich a 15-ym pułkiem ułanów. Zatarg ten powstał na tle zarzutu, taki jeden z członków tej rodziny, porucznik Bilażewski, postawił swym kolegom pułkowym co do rzekomych nadużyć przy zakupie koni. Porucznik Bilażewski nadał swym zarzutom rozgłos tak, iż stały się one przedmiotem dochodzeń władz. Nagle, podczas walk na wschodzie w czasie odpierania inwazji bolszewickiej, padł on w jednej z wsi białoruskich z ręki skrytobójczego mordercy. Bracia zabitego, Zdzisław i Witold, podejrzywając, że to skrytobójcze morderstwo stoi w bezpośrednim związku ze stawianemi przez nieboszczyka korpusowi oficerskiemu zarzutami, obciążyli szeregiem nowych zarzutów 15-ty pułk ułanów, tam doszukując się mordercy swego brata. Jednakże ani śledztwo ani procesy, jakie się następnie rozegrały ,nie potwierdziły tych podejrzeń. Mimo to bracia Bilażewscy w dalszym ciągu czynili dochodzenia na własną rękę, głosząc że nie spoczną, dopóki nie wykryją morderców.

W ubiegłą sobotę Bilażewscy, wybierając się na bal, wstąpili do restauracji „Carlton". Przechodzą cobok stolika, przy którym siedzieli oficerowie 15-go pułku ułanów, por. Kapuściński i Prużanowski, Zdzisław Bilażewski rzucił pod adresem tego ostatniego wyraz „koniokrad", a gdy obrażony oficer odpowiedział mu w podobny sposób, spoliczkował go. Wówczas porucznik Prużanowski wydobył rewolwer i dał trzy strzały do Zdzisława Bilażewskiego. Gdy ten zalany krwią upadł na ziemię, porucznik P. dał doń jeszcze dwa strzały, a następnie bił go butelką i laską. W ten sposób zginął drugi członek rodziny Bilażewskich Fakt ten wywołał w całej Wielkopolsce ogromne wzburzenie.

—ooo—

Z ZAGRANICY

USIŁOWANA UCIECZKA MORDERCY RATHENAUA. Morderca Rathenaua Techow usiłował z innymi więźniami zbiedz z zakładu karnego. W ostatniej chwili jednak ucieczkę z powodu zdrady innych więźniów wykryto. Dwóch dozorców więziennych aresztowano.

—ooo—

„NADZIEJA" urządza zabawę dnia 13 stycznia 1923 r. w salach Starego Teatru Zaproszenia wydaje codziennie Dr. Lifschütz, ul. św. Gertrudy 8, parter na lewo od godz. 3—4 po południu.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „To, co najważniejsze".
Czwartek: „Popas Króla Jegomości".
Piątek: „To, co najważniejsze".
Sobota: „Popas Króla Jegomości".
Niedziela popoł.: „Betleem polskie".
Wieczór: „Popas Króla Jegomości".

Teatr Bagatela

Środa: „Koniec Sodomy".
Czwartek: „Koniec Sodomy".
Piątek: „Koniec Sodomy".
Sobota popoł.: „Bęben" (ceny zniżone).
Wieczór: „Koniec Sodomy".
Niedziela popoł.: „Banco" (ceny zniżone).

Teatr miejski Opera i Operetka

Środa: „Bajadera".
Czwartek: „Bajadera".
Piątek: „Bajadera".
Sobota: „Bajadera".
Niedziela popoł.: „Cyganerja".
Wieczór: „Bajadera".

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Środa 10. I., dyr. Muzeum nar. dr Fel. Kopera: „Epoka późnego Odrodzenia i Barok" (z obrazami świetlnemi).
Czwartek 11. I., prof. Un. J. dr Marjan Szyjkowski: „Walka z szatanem w literaturze młodej Polski".
Sobota 13. I., dr Melanja Grafczyńska: „Kameralna muzyka romantyczna" (z ilustracją muzyczną).

Składki

DLA RODZINY TOW. KAŁUSZEWSKIEGO: Konferencja okręgowa w Rzeszowie 14.200 mk.

NA BUDOWĘ DOMU MEDYKÓW W KRAKOWIE ufundowali dalsze cegiełki: służba i chorzy szpitala św. Ludwika, lekarze oddz. V. tegoż szpitala, Andrzej Karpiński z Jasła, dr Herman Hirsch, rodzina Donheiserów, uczennice szkoły położnych z okazji imienin dr Ady Markowej, dr Zofia Kączkowska, prof. dr Józef Latkowski dr Wilhelm Weissglas, chore kliniki położniczo-ginekol. zamiast kwiatów z okazji życzeń noworocznych dla prof. dra Rosnera, nadto 5000 mk. pułk. lek. dr Stanisław Jaugustyn, dr Seweryn Maciwujewski z Muszyny, kol. E. M. przegrany zakład, nieznajomy dr R. S., wpłacając po 10.000 marek za cegiełkę. Nadto złożyli ofiary: rodzina Donheiserów oprócz 2 cegiełek 5.000 mk., dr Brzeziński z Zakopanego na listę Nr. 204, 22.700 mk., dr Mściwujewski na listę Nr. 369: 30.100 mk.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

SEKCJA AKADEMICKA PPS. Walne zebranie Sekcji Akademickiej PPS odbędzie się we czwartek dnia 11 stycznia br. punktualnie o godz. 8-ej wieczór w lokalu Czytelni Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. Na porządku dziennym: Sprawy organizacyjne. Członkowie Sekcji proszeni są o bezwarunkowe przybycie.

POSIEDZENIE CENTRALNEGO ZARZĄDU ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W POLSCE odbędzie się we środę 10 stycznia o godzinie 6'30 wieczór. Uprasza się wszystkich członków zarządu i komisji rewizyjnej o punktualne przybycie. Sprawy ważne.

DOROCZNA ZABAWA TANECZNA z kotylionem, Związku prac. przem. gastr.-hotel. w Krakowie odbędzie się dnia 11 stycznia tj. w bieżący czwartek w salach Sokoła. Początek o godz. 10 wieczór. Tańce prowadzić będzie mistrz Koszutski. Muzyka pierwszorzędna. Stroje wieczorowe. Bilet pojedynczy 4000 mk. od osoby. Czysty dochód z zabawy na fundusz budowy własnego domu. Wstęp za zwrotem imiennego zaproszenia, które wydaje komitet w lokalu Związku, ulica Szczepańska 9, I. p. od 9—12 i 3—6 popołudniu.

—ooo—

Narada nad naprawą finansów państwa

Warszawa (AW). We wtorek o godz. 11 rano, pod przewodnictwem prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego, rozpoczęła się w Belwederze zapowiedziana konferencja nad poprawieniem finansów. W konferencji wzięli udział: marszałkowie Rataj i Trąmpczyński, generał Sikorski, kierownik ministerstwa skarbu Markowski, prezes naczelnej Izby kontrolnej Żarnowski, podsekretarz stanu dr. Zaczek, byli ministrowie skarbu Englich, Karpiński, Grabski, Steczkowski, Michalski i Jastrzębski. Dr. Biliński ze względu na zły stan zdrowia nie mógł przybyć do Warszawy, natomiast nadesłał swoje uwagi na piśmie, dotyczące naprawy finansów.

PODZIAŁ MINISTERSTWA SKARBU?

Warszawa (AW). „Kurjer Polski“ podaje, że w kołach rządowych noszą się z myślą podzielenia obecnego ministerstwa skarbu na dwa resorty: skarbu i finansów. Myśl ta opiera się na 4-letniem doświadczeniu, że żaden z ministrów skarbu nie był w stanie zająć się z równą intenzywnością kwestjami kredytu państwowego i czuwaniem nad aparatem podatkowym.

NIEPRZYJĘTA TEKA

Warszawa (AW). „Gazeta Poranna“ donosi, że p. Zygmunt Chrzanowski nie przyjął ofiarowanej mu teki ministra skarbu.

Specjalne zarządzenia przeciw drożyźnie

Warszawa (PAT). „Kurjer Poranny“ dowiaduje się, że ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje **specjalne zarządzenia**, mające na celu opanowanie drożyzny. Projekt walki z drożyzną wychodzi z założenia, że skuteczne zwalczanie drożyzny może nastąpić tylko w tym wypadku, gdy w walce tej przyjmie **udział całe społeczeństwo.** Omawiany projekt przewiduje pod tym względem przeprowadzenie **energicznej agitacji**, głównie **prasowej** i zawierać będzie postanowienia, dotyczące **szczelnego zamknięcia granic**. — Przewidywane jest stawianie **przed sądy doraźne wszystkich, wywożących nielegalnie** żywność z **kraju.**

Przed zebraniem sie Sejmu

Warszawa (PAT). Do laski marszałkowskiej wpłynęły następujące projekty ustaw: projekt ustawy nadesłany przez ministerstwo skarbu w sprawie wypuszczenia serji czwartej biletów skarbowych, projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy o spółdzielniach, projekt ustawy w sprawie artykułu pierwszego ustawy z dnia 30 czerwca 1919 r. o sądach doraźnych na obszarze byłego zaboru rosyjskiego.

Warszawa (PAT). Poseł Nojech Prilucki złożył marszałkowi Sejmu pismo z oświadczeniem, że jako jedyny przedstawiciel żydowskiego stronnictwa ludowego w Sejmie stanowi frakcję tego stronnictwa.

OBRADY KOMISJI

Warszawa (PAT). We wtorek o godz. 12 w południe obradowała **komisja administracyjna**, pod przewodnictwem posła Thugutta. Komisja uchwaliła, aby cztery wnioski w sprawie wypadków z dnia 11 grudnia połączyć w jedną całość i przekazać do referatu przewodniczącemu Thuguttowi. Następnie na wniosek posła tow. Smulikowskiego w sprawie **uposażenia emerytów** został przyjęty i przekazany do wspólnego rozpatrzenia w komisji skarbowo-budżetowej. Następny wniosek klubów **białoruskiego i ukraińskiego w sprawie aresztowania** duchownych prawosławnych i ucisku religijnego **odpadł** z porządku dziennego z powodu nieobecności wnioskodawcy. — Wniosek koła żydowskiego w sprawie przyjmowania żydów na urzędy we wschodniej Małopolsce został przydzielony posłowi Ginclerowi. Sprawę **pragmatyki pracowników kolejowych, pocztowych** i telegraficznych przydzielono do fereratu posłowi Dzierżawskiemu. Następne posiedzenie komisji odbędzie się w przyszłym tygodniu. Data posiedzenia na razie nie została ustalona.

PRZECIW ZDEKOMPLETOWANIU KOMISJI

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Wobec tego, że niektóre komisje nie doszły do skutku z powodu nieobecności posłów, marszałek Sejmu wystąpi na pierwszem posiedzeniu z projektem, aby nazwiska absentujących się posłów ogłaszano z trybuny sejmowej.

KIEROWNICTWO BIUR SEJMU I SENATU

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Biura Sejmu i Senatu zostały ostatecznie ukonstytuowane. Generalnym dyrektorem obu biur został podsekretarz stanu p. Pomykalski, kierownikiem biura sejmowego p. Pomorski, senackiego p. Karczewski.

Ochrona osoby prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.“) Ministerstwo spraw wewnętrznych przedłożyło Sejmowi projekt noweli do ustawy z 30 czerwca 1919 o sądach doraźnych. Wedle tej noweli zostaną oddane pod sąd doraźny z art. 99 kodeksu karnego wszelkie przestępstwa związane **z zamachem na życie i na bezpieczeństwo osoby piastującej najwyższy urząd w Rzeczypospolitej.**

—ooo—

Nowy wiceminister spraw wewnętrznych

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.“) Nowy wiceminister spraw wewnętrznych p. Olpiński przybył wczoraj do Warszawy i natychmiast objął urzędowanie. W związku z tem na niektórych kierujących stanowiskach w tem ministerstwie zajdą zmiany, przedewszystkiem ostatnio przydzieleni wojskowi wrócą na swe stanowisko w armji.

Przegląd gospordaczy

SPĘD BYDŁA W KRAKOWIE. Na targ od 30 grudnia 1922 do 1 stycznia 1923 spędzono buhaji 92, wołów 110, krów 490 jałówek 231, cieląt 438, owiec 3, nierogaciny 1693, razem 3057 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 167.500—267.500 mk., woły 200.000—260.000, krowy 120.000—260.000, jałownik 140.000—260.000, cielęta 140.000—300.000, nierogaciznę od 250.000—450.000 mk. Bitej wagi: nierogaciznę od 400.000—540.000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2878 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 179 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 592 sztuk, 148 cieląt i 807 nierogacizny, zaś 4 kozy mniej, czyli razem 1543 sztuk więcej. Z tego było 56 wołów, 8 buhajów i 18 krów z Rumunii. Znacznie większe transporty nadchodzą w przyszłym tygodniu z Rumunii.

—ooo—

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE

Kraków (PAT) Pszenica 78000—82000, żyto 52000, owies 52000, jęczmień 44.500 46.000, kasza jęczmienna 70.000. Tendencja zwyżkowa, brak towaru.

ZAKAZ WYWOZU METALI Z POLSKI

Warszawa (PAT) Wydany został zakaz wywozu z Polski miedzi, metali, mosiądzu, niklu, kadmu, argentynu, brytanii i ołowiu w wiórach, opiłkach i złomach.

SPRAWY GOSPODARCZE NA RADZIE MINISTRÓW

Warszawa (PAT) W dniu 8 bm. odbyły się narady w sprawach gospodarczo- finansowych pod przewodnictwem prezesa Rdy ministrów, w których brali udział ministrowie Darowski i Strasburger oraz wiceminister skarbu Fajans i sekretarz komitetu ekonomicznego Husarski. Omawiano kwestję **kredytu dla przemysłu**, tak inwestycyjnego jak i obrotowego ponownie rozważano sprawę **ucieczki kapitału** oraz **operacji walutowych** banków prywatnych.

GIEŁDA WOBEC ZAPOWIEDZIANYCH SANKCJI

Wiedeń (PAT) „Neue Fr. Presse“ donosi z Zurychu: Katastrofalne zaostrzenie się sytuacji międzynarodowej wywołało dziś dalszy spadek prawie wszystkich walut na rynkach neutralnych. W Zurychu marka niemiecka spadła do 0'05, inne waluty także spadły. Wedle depesz berlińskich dolar osiągnął tam kurs 10.000 mk.

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 9 bm. (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 20300 20700 sprzedaż 20350 kupno 20250. Marki niemieckie trans. 2'00. Czeki: Gdańsk trans. 1'87 i pół, 1'82 1'92 1'90 sprzedaż 1'95 kupno 1'85. Helsingfors 460. Belgja 1230 1250 1245 sprzedaż 1251 kupno 1239. Berlin trans. 1'87 1'87 i pół, sprzedaż 1'92 kupno 1'85. Holandja 8075. Londyn 92750 94700 94350 sprzedaż 92850 kupno 93850. Nowy Jork 20000 sprzedaż 20500 20400 kupno 20200. Nowy Jork drobne sprzedaż 20350 kupno 20150. Paryż 1345 1365 1357 sprzedaż 1364 kupno 1361, Praga trans. 562 i pół, 580 570. Szwajcarja 3800 3880 sprzedaż 3900 kupno 3860. Wiedeń 30 i jedna czwarta 30 sprzedaż 30 i jedna czwarta kupno 29 i jedna czwarta. Włochy trans. 1000 1015 sprzedaż 1005.

Zurych 9 bm. (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0'05, Holandja 209'85, Nowy Jork 529 i jedna czwarta, Londyn 2459, Paryż 35 i jedna czwarta Medjolan 2565, Praga 34'50, Budapeszt 0'20 i jedna czwarta, Bukareszt 2'80, Belgrad 5'60, Sofia 3'50, Warszawa 0'03, Wiedeń 0'0075, Austryacka korona stemplowana 0'0076.

—ooo—

Giełda krakowska z 9 stycznia.

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka banknoty — Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy, wpłaty — Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed	19.500	20.500	19.500	20 500	20.000
„ kanad.	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
Franki franc.	1250—	1350 —	1250·—	1350·—	1330·—
„ belgijs	1175 —	1275 —	1175 —	1275·—	1250 —
„ szwajc	3775 —	3875 —	3775	3875· —	3850·—
Funty szterlin	92.500	94.500	92.500	94.500	94.000
Marki niemiec	1·75	2·20	1·75	2·20	2·02
Korony austr.	—·28	—·30	— 28	—·30	—29 25
„ czesko-sł.	535 —	565 —	540 —	575 —	565 —
„ węgiers.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	950·—	1000·—	950·—	1000 —	990·—
Floreny holen.	7200· —	7400· —	7200 —	7400·—	—·—

Akcye tow. handl. przem.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcya
P. T. H. I—IV em.	2800 —	3100·—	2800—3000
„Impex“	375 —	425 —	400
„Pharma“ (B. Jawornicki)	8500 —	9500·—	8900—9000
„Polski Glob“	750·—	850·—	800
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	450·—	525·—	500
Zieleniewski I—III em. „ex“	33.000	39.000	34000—38500
Warsz. Parowozy I—II em.	7800·—	8.800	8600
H. Cegielski, Poznań I-VIII	59.000	64.000	
„Potęga“ Tow. huty żel.	—.—	—.—	
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em.	14.000	16.000	14500—15400
„Pocisk“	4000·—	5000 —	4800
Automotor	2000 —	2500·—	2800
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	69000
Górka	33.000	36.000	35200—35000
Siersza	32.000	36.000	33500—35000
Tepege I—IV	23.000	27.000	26000
Polska Nafta	5000	5600 —	5150—5550
Olkos	35.000	38.000	36000—37000
Pezet	2500 —	3000·—	
Huszcze Trzebinia	15.000	18.000	17000—18000
„Krakus“ I—V em.	5000·—	6000 —	5600
Porcelana Ćmielów	16.000	18 000	17300
Fabr. cukru w Chodorowie	25.000	27.000	26000
Elektr. Siersza I—IV em.	3800·—	1800·—	4600
Strug	5000· —	5500 —	5300

Potrzebuję od 15-go młynarczyka dobrze obznajmionego w młynie gospodarczym. Wiadomość: Zielonki, Brumer. Którzy już byli są wykluczeni, za podróż nie zwracam. 2672

Przyjmię chłopca zaraz do praktyki krawieckiej z dobrem wychowaniem i z dobrem wynagrodzeniem za naukę. Lipnik-Leszczyny, l. 235, p. Biała. 2659

Praktykanta zamiejscowego poszukuje sklep kor enny. Eugeniusz Hagerle, Kraków, Długa 65. 2668

Ręczne hafciarki i frendzlirki, pierwszorzędne siły poszukiwane. P. Kawacz i S-ka, Podgórze, Tarnowskiego 4. 2684

Panna z ukończoną akademją handlową, ze znajomością pols. stenografji, pisząca biegle na maszynie, przyjmie posadę w biurze, jako początkująca. Zgłoszenia do biura „Ruch“, Szczepańska, pod „Zdolna“. 2969

Maszyna do szycia szewska cylindrowa do sprzedania. Wiadomość: Kołątaja 6. ofic. I p. drugie drzwi na lewo. 2681

Do sprzedania tanio skład węgli i drzewa Lokal sklepowy i pokój z piecem kuchennym. Skład duży z dwoma bramami w dobrem miejscu. Wiadomość: z grzecznością, ul. Pasterska 16. Stanisław Serczy, tylko kato ikowi. 2671

Do sprzedania waga decymalna. Wiadomość: Strzelecka 9, parter. 2687

Sprzedam maszynę krawiecką Singera, gramofon około 60 płyt, samowar mosiężny. Zyblikiewicza 9, I p., prawo 2667

Gramofon an olkowy, trzydzieści płyt. okazyjnie do sprzedania, ul. Dietlowska l. 60, w suterynach. 2660

Siatki do łóżek, tanio do sprzedania. Wiadomość: Dębska, Gertrudy 12, I piętro od godziny 3—6. 2677

Zęby sztuczne nowe, używane złoto, platynę, kupuję. Płacę ząb 1000 do 5000. Pernetz, Krakowska 21 (sklep) lub Ryt, Felicjanek 11 (kąt) oficyna, parter prawy. 2547

Cieplarnię ogrodową. konstrukcja żelazna, meble orzechowe do jadalni i żyrandol elektryczny sprzeda administrator domu, ul. Smoleńska 22. 2664

Kupuję garderobę męską używaną płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne, Schmaus, Kraków Szeroka 22. 2689

Stare wózki dziecięce, nawet połamane, kupuję po najwyższych cenach. Mikołajska 7, w podwórcu. 2641

Odstąpię 3-4 pokoi. Park Krakowski poważni reflektanci złożą ofertę pod „Zamożny“, biuro „Prasy“, Karmelicka 16. 2683

Z kawalerów poszukuje pokoju, możliwie z osobnem wejściem bez utrzymania. Czynsz obojętny. Zgłoszenia do biura ogłoszeń, Sienna 12, pod „2 kawalerów“. 2674

Pokój z ut zymaniem do odnajęcia. Wiadomość: biuro „Prasa“, Karmelicka 16. 2657

Zamienię 2 pokoje z kuchnią na takież lub na 1 pokój wielki, słoneczny z kuchnią. Adres: „Zamiana“, biuro „Prasa“, Karmelicka 16. 2515

Poszukuję wspólnika, fachowca z kapitałem około Mp. 5,000.000, do przedsiębiorstwa ślusarskiego. Zgłoszenia osobiste w Krakowie, Kazimierza Wielkiego 17 w podworcu. 2676

Skradziono w Dąbrowie Górniczej kartę powołania „C 2“, uniewa niam. Marjan Terakowski, Kraków. 2673

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Wilhelm Rosenberg, unieważniam. 2682

Automobile osobowe i ciężarowe w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Wanicki Rudolf, Pędzichów 21, — I. p. na lewo. 2675

Przyjmuje się do szycia suknie, kostiumy, płaszcze oraz ubranka dziecinne przeróbki po bardzo nisk ch cenach. Ul. Dietlowska l. 60, w suterynach. 2659

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Jakób Orlecki, wystawione 5 p. saperów Kraków, unieważniam. 2679

Zgubiony dokument wojskowy na nazwisko Zwierzyński Karol, wystawiony w Pułtusku, unieważniam. 2670

Znalazca indeksu uniwersyteckiego, na nazwisko Zofja Czarny, zgubionego 7 stycznia 1923 o godzinie 19 40 przy wsiadaniu do piątki koło dworca, uprzejmie złoży w Dziekanacie filozof. U. J. 2680

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Jakulski Andrzej, unieważnia się. 2509

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Emil Piaszczak z Makowa, r. 1895. unieważnia się. 2642

— FARBY —

dostarcza w beczkach

Richard WALTER

KATOWICE

Mühlstrasse 5.

2686

— LINOLEUM —

TOWARY SZTUCZK. DYWANY, CHODNIKI,

Richard WALTER

KATOWICE

Mühlstrasse 5.

2685

Żądajcie wszędzie tylko

OBCASY GUMOWE „NORBIN”

gdyż są najlepsze na świecie.

2589 **Adres:**

Skład fabryczny: H. Landau

Rzeszów, Rynek 11.

CZEKOLADA „SAROTTI”

Na składzie we wszystkich handlach towarów cukierniczych.

2688

GENERALNĄ REPREZENTACJĘ

na zachodnią Małopolskę Śląsk Górny i Cieszyński posiada:

Ajencja handlowa IGNACY SPIRA,

Kraków, ul. Dietlowska 29, telef. 1181,

do której odsprzedawcy zechcą skierować swe zlecenia i wszelką korespondencję.

Dla cukierników kuwertura I-ej jakości na składzie.

UWAGA!

P. Stanisław Baran umieścił tendencyjnie fałszywe ogłoszenia. Firma Stanisław Baran, Ska z ogr. odp. w Krakowie, nie została zlikwidowaną, lecz zmieniła, po wystąpieniu p. Barana ze Spółki w marcu 1922 r. brzmienie firmy na

SANITARIA Spółka z ogr. por.

i nadal istnieje **W KRAKOWIE, SŁAWKOWSKA 6**

Nieprawdą jest, by Spółka centralę do Lwowa przeniosła. — Ogłoszenia p. Barana są kłamliwe i stanowią nielojalną konkurencję, za którą pociągnięto go do odpowiedzialności sądowej.

Sanitaria Spółka z ogr. odp.

Skład artykułów chirurgicznych, weterynaryjnych, sanitarnych itp. 2691

OBUWIE TANIEJE!

Z dniem 10 b. m. otwieram sprzedaż obuwia męskiego i damskiego luksusowego i kolorowego w najnowszych fasonach pod gwarancją w najlepszym gatunku.

Ceny fabryczne t. j. kilka tysięcy marek taniej od cen sklepowych. Daję zatem możność zaoszczędzenia od 5 do 15 tysięcy Mkp. na parze.

Z poważaniem

Wojciech LAZAROWIC

Kraków, Lubicz 24, Dom Handlowy, parter.

2595 Reprezentant firmy Piotr Pulka, Radom fabryka obuwia.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Komitet budowy gmachu Pocztowej Kasy Oszczędności w Krakowie, ogłasza niniejszem

LICYTACJĘ 2658

ofertową na roboty blacharskie z terminem 15 stycznia, godz. 12 w południe. Formularze ofertowe otrzymać można codziennie od godziny 12 tej do 1 szej w kancelarji budowy na Wielopolu, wejście od ulicy Dietlowskiej.

2638 **Instytucja Bankowa poszukuje dwóch woźnych.**

Zgłoszenia pisemne pod „Bank“ do biura ogłoszeń „Prasa“, Kraków, Karmelicka 16.

WIELKA TANIA WYPRZEDAŻ RESZTEK 2 SERJI.

(Wyprzedaż resztek odbywa się w naszej Spółce 2 razy w roku).

Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom „NAPRZODU“ skorzystać z nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich **starych zapasów**, postanowiliśmy z powodu noworocznego bilansu wysyłać każdemu Czytelnikowi „NAPRZODU“ po cenie własnych kosztów, następujące zimowe i wiosenne resztki 2 serji podzielone na 4 gatunki i nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie lub płaszcze i pokrycie bekiesz lub futra. Resztki te są z materjałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, czysto wełniane, pełnej szerokości, we wszystkich kolorach)

Ze sztuki sprzedawane były u nas po:

Gatunek „A“	Mkp. 36.900	za 3 mtr.	15.000 za mtr.
„ „B“	„ 62.800	„ 3 „	25.000 „ „
„ „C“	„ 74.500	„ 3 „	30.000 „ „
„ „D“	„ 88.500	„ 3 „	35.000 „ „

Do każdej resztki na żądanie Klijentów wysyłamy komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po Mkp. 25.500, wyższy gatunek po Mkp. 28.000 i najwyższy gatunek po Mkp. 31.500.

Resztki na palta jesienne lub zimowe,

Gatunek „A“	Mkp. 65.000	na palto
„ „B“	„ 72.300	„ „
„ „C“	„ 87 500	„ „
„ „D“	„ 94.500	„ „

Materjały te są grube, miękkie, w ładnych kolorach, na lewej stronie mają kratę, zamieniającą podszewkę.

Również posiadamy na składzie po cenach konkurencyjnych, między innemi następujące towary Płótna białe na pościel i bieliznę sztuka 17 mtr. po Mkp. 65.000, 69.000 i 75.000; na metry po Mkp. 4.100 i 4.300. Prześcieradła ze specjalnego płótna prześcieradłowego wysokiego gatunku po 14.000 Mkp. za sztukę.

Zefiry na koszule w śliczne desenie po Mkp. 3 800 i 4 300 za metr.

Szewioty damskie podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po Mkp. 7.200 i 7.800 za metr.

Czerwone płótno „Tyk“ na wsypy nieprzepuszczające pierzy po Mk. 4.500 i 4.900 za metr **i wiele innych towarów po cenach konkurencyjnych.**

Wysyła się pocztą za pobraniem. (Płaci się przy odbiorze). 2557

Opakowanie i przesyłka od 1 do 3-ch resztek Mkp. 3000.

Uwaga. Przy zamówieniach na tę tanią wyprzedaż resztek obowiązkowo jest załączyć w liście przy zamówieniu następujący kupon

Wyciąć i załączyć do listu.

KUPON NA TANIĄ SPRZEDAŻ RESZTEK 2-giej serj.

w Warszawskiej Spółce Manufakturowej, Warszawa, Jasna 18 m. 20

Czytelnik „Naprzodu“ Imię i nazwisko

Poczta ________ Wieś ________

Nr. domu ________ Powiat ________ Ziemia ________

Ważny Styczeń 1923.

Baczność! Kupon powyższy służy do nabycia tych tanich resztek i jest ważny tylko na przeciąg tego jednego miesiąca.

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy „NAPRZODU“ otrzymawszy od nas jedną lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi Klijentami i będą niezawodnie żądać innych towarów, które są opisane w nowym cenniku, a takowy jest dołączony do każdej resztki bezpłatnie.

Zamówienia wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem:

„Warszawska Spółka Manufakturowa”

Warszawa, Jasna 18—20, tel. 243-80 i 171-28.

Przybywających do Warszawy osobiście prosimy o przedstawienie przy kupnie powyższego kuponu.

UWAGA: W razie, gdy wysłany towar się nie spodoba, zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze niezwłocznie.

OSTRZEŻENIE. W ostatnich czasach konkurenci nasi chcąc nas naśladować przedrukowują identycznie nasze ogłoszenia, wobec tego uprzejmie prosimy zwrócić łaskawą uwagę na adres firmy naszej: **WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA Warszawa, Jasna 18—20,** która już zaskarbiła sobie zaufanie naszych stałych klijentów o czem świadczą tysiące gorących podziękowań, napływających do naszej firmy.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).